Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 61. — ROK XL.

SOBOTA 4 MARCA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Polskie przedwiośnie.

Mimo śniegu i parustopniowego mrozu, weszliśmy już w okres przedwiośnia. Zaczyna się ono w sposób dosyć niezwykły, z którego możnaby sądzić, że kończąca się zima, chociaż w ciągu niej wygłoszono tyle przemówień, których zasadniczym motywem było zapewnianie i przekonywanie nieufnych i wątpiących, że wszystko jest dobrze, a będzie jeszcze lepiej, nie spowodowała żadnych dodatnich zmian w naszych stosunkach wewnętrznych, nie zmniejszyła istniejącego niezadowolenia i nie zdołała wytworzyć bardziej optymistycznych nastrojów. Możnaby powtórzyć za Wyspiańskim: „Myśmy sobie, a wy sobie...“ Słowo „spokój“, odmieniamy przez wszystkie przypadki zarówno przez ministrów, jak i usłużne dzienniki, dziwnie nie licuje z temi wydarzeniami, które codziennie przynosi życie. A ponieważ przybierają one coraz bardziej masowy charakter, można już na ich podstawie coś nie coś powiedzieć o polskiem przedwiośniu r. 1933. Sądzimy, że nie będzie to bez pewnej korzyści jeżeli już nie dla współczesnych, bo wszyscy oni w mniejszym lub większym stopniu są współuczestnikami rozgrywających się wydarzeń, ale dla historyków naszej epoki. Czeka ich niewątpliwie bardzo ciężkie zadanie, więc trzeba im w miarę możności je ułatwić.

Mogliby, naprzykład, nie zrozumieć ruchu strajkowego, który u progu przedwiośnia ogarnął wszystkie polskie uczelnie. Jeżeli my, świadkowie tego, patrzymy na to zjawisko z głębokiem zdziwieniem i jeszcze z większem przerażeniem, tak to bowiem koliduje z naszemi marzeniami o odrodzonej Polsce, jakie żywiliśmy w pierwszych latach po odzyskaniu przez nią niepodległości; jeżeli w naszych głowach pewne rzeczy poprostu nie chcą się pomieścić i dopiero z wielką trudnością przedostają się do naszej świadomości, to łatwo wyobrazić sobie możemy, jak na te sprawy patrzeć będą następne pokolenia. Ile one się namęczą, aby zrozumieć to, co się obecnie dzieje, aby pojąć dokładnie wielką i doniosłą rolę rozjeżdżającej po ulicach Warszawy motopompy, która urasta do znaczenia symbolu dzisiejszych smutnych czasów. Każdy okres w życiu narodu, każdy kierunek polityczny, dominujący w danym okresie, poza swoją wewnętrzną treścią, ujawnia się nazewnątrz w tej czy innej formie i przy pomocy tych czy innych metod i środków. Z czasem — bo nic wiecznie nie trwa — zatraca się w pamięci treść wewnętrzna, ale pozostają w niej bardzo długo służące do realizacji tej treści metody, środki i narzędzia. Tak będzie z pewnością i w tym wypadku. Zapomną ludzie o min. Jędrzejewiczu, przepadną w niepamięci nazwiska pp. Stefki, Czernego i Wałek-Czarneckiego, jako o czemś bardzo mglistem i mało realnem wspominać się będzie o „wysiłkach“ konserwatystów sanacyjnych, aby pogodzić wolność nauki z troskliwą opieką administracyjno-policyjną nad profesorami i młodzieżą. To wszystko pochłonie czas (nie krakowski, który ma tyle kłopotów z ustawą uniwersytecką), lecz pozostanie nazawsze motopompa, przy pomocy której jeszcze przed uchwaleniem usta wy zaczyna się wprowadzać w życie jej najważniejsze postanowienia...

Polskie przedwiośnie r. 1933 posiada więc już swój symbol, za którym ukrywa się bardzo głęboka i niepokojąca treść. Śledziliśmy pilnie i uważnie poszczególne etapy walki o autonomję uniwersytecką, bo byliśmy i jesteśmy zdania, że tworzy ona bodaj najciekawszy rozdział w historji pomajowej Polski; to też nie zamierzamy powracać do rzeczy już znanych, odpowiednio ocenionych i scharakteryzowanych. Chcieliśmy jedynie dla otrzymania całości obrazu podkreślić ów szczegół, bo szkoda byłoby, aby uszedł uwadze. Trzeba oddać to, co się komu należy. Jeżeli tak postępowaliśmy w stosunku zarówno do inicjatorów i zwolenników nowej ustawy o szkołach akademickich, jak i wobec jej przeciwników, to nie możemy również stosować innej metody do narzędzia, które w tej sprawie odegra niewątpliwie historyczną rolę.

Młodzież akademicka w przedwiośniu roku 1933, a w szesnastym roku istnienia odrodzonego państwa polskiego będzie mogła o sobie powiedzieć, że jeżeli w dziedzinie ducha nie wahano się w stosunku do niej uciekać się do wzorów mocno już przeżytych, zasadniczo sprzecznych z tradycjami polskiemi, to w życiu codziennem stosuje się względem niej środki, będące ostatnim wyrazem techniki... A. D.

W ostatniej chwili...

UCHWAŁA SENATU AKADEMICKIEGO UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO Z DNIA 2 MARCA 1933.

Senat Akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego **w uczuciu niepokoju i troski** stwierdza, że przyjęty w ostatnich dniach przez Sejm i Komisję oświatową Senatu Rzeczypospolitej projekt rządowy ustawy o szkołach akademickich — mimo wprowadzenia do niego zmian — **nie stracił swego zasadniczego charakteru, podważającego samorząd szkół wyższych; a tem samem jest sprzeczny z dotychczasowym ich ustrojem i z całą historyczną tradycją polską w tej dziedzinie.** Ograniczając w wysokim stopniu znaczenie władz akademickich, zwłaszcza tamując źródła wpływu moralnego tychże władz na młodzież, nosi on w sobie **zarzewie zniechęcenia i zatargów, które mogą wyrządzić państwu i nauce polskiej nieobliczalne szkody i krzywdy.**

Z goryczą zaznacza Senat Akademicki, że przebrzmiały bez należytego echa życzenia i prośby, argumenty i dowody, wypowiedziane w uchwałach Rad Wydziałowych i Senatów wszystkich bez wyjątku polskich szkół akademickich; — że nie wywarły należytego wpływu uchwały Polskiej Akademji Umiejętności i innych towarzystw uczonych; — że wzgardzono uchwałami i żądaniami kilku kolejnych konferencji rektorów oraz głosami ekspertów, którzy zaproszeni przez Komisje ciał ustawodawczych wystąpili stanowczo przeciwko zasadom i szczegółom projektu; — że wreszcie gorące i wymowne słowa przestrogi, ogłoszone w tej sprawie przez wielu profesorów, uczonych i obywateli ze ś. p. **Balzerem na czele, zostały pominięte i niewysłuchane.**

Senat Akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego świadomy swych obowiązków zmuszony jest stwierdzić, i wobec całego społeczeństwa oświadczyć, **że wszelkie niebezpieczeństwa i szkody, oraz wszelkie rozprzężenie i rozstrój, które z nowej ustawy mogą wyniknąć, nie będą polskich uczonych i profesorów winą. Ciężarem swoim spadną one na tych, którzy wzięli na swoją odpowiedzialność dokonanie tak wielkiego przewrotu w dotychczasowym ustroju szkół akademickich.**

Stanisław Kutrzeba, Rektor. **Ks. Konstanty Michalski**, prorektor. **Ks. Józef Archutowski**, dziekan Wydziału teolog. **Ks. Józef Kaczmarczyk**, prodziekan Wydziału teolog. **Prof. Dr. Tadeusz Dziurzyński**, dziekan Wydziału prawa. **Prof. Dr. Władysław Wolter**, delegat Wydz. prawa. **Prof. Dr. Emil Godlewski**, dziekan Wydziału lekarskiego. **Prof. Dr. Maksymiljan Rutkowski**, prodziekan Wydziału lekar. **Prof. Dr. Leon Wachholz**, delegat Wydziału lekar. **Prof. Dr. Zdzisław Jachimecki**, dziekan Wydziału filozoficznego. **Prof. Dr. Władysław Szafer**, prodziekan Wydziału filozof. **Prof. Dr. Władysław Folkierski**, delegat Wydziału filozof. **Prof. Dr. Jerzy Smoleński**, delegat Wydziału filozof. **Prof. Dr. Kazimierz Rouppert**, dziekan Wydziału rolniczego. **Prof. Dr. Adam Rożański**, prodziekan Wydziału roln. **Prof. Dr. Feliks Rogoziński**, delegat Wydziału roln.

Wyjazd rektora Kutrzeby.

Rektor Uniw. Jag. prof. Stan. Kutrzeba wyjechał w dniu 3 bm. do Warszawy, na zaproszenie p. ministra oświaty. Rektor Kutrzeba ma wrócić do Krakowa w poniedziałek dnia 6 bm. W Warszawie ma się odbyć **konferencja rektorów wyższych uczelni**, w celu naradzenia się nad sytuacją, wytworzoną przez strajk studentów wyższych uczelni.

Strajk na wyższych uczelniach.

Warszawa, 3. 3. (Telef. wł.) Dziś w drugim dniu strajku na wyższych uczelniach w Warszawie panował spokój. Do małego starcia doszło jedynie **w Szkole Gospodarstwa Wiejskiego.** Około godz. 9 do przedsionka uczelni weszli trzej mężczyźni po cywilnemu, którzy na zapytanie jednego ze studentów wylegitymowali się jako **wywiadowcy policji politycznej.** Studenci zażądali, aby wywiadowcy opuścili **terytorjum szkoły. Ponieważ** wywiadowcy nie usłuchali, studenci usunęli ich siłą.

Na **Politechnice** spokój, wykłady zawieszone, **egzamina wyznaczone na dzień jutrzejszy, zostały odłożone.**

Na **Uniwersytecie** spokój. Bramy zamknięte. Na terytorjum uczelni nie wpuszczają nikogo. **W pobliżu gmachu uniwersyteckiego ukryty jest oddział policji.** Naprzeciwko Uniwersytetu na dziedzińcu pałacu Branickich przez dwie godziny stał **samochód-sikawka.** Wobec zupełnego spokoju, samochód odjechał do garażu.

W Wyższej Szkole Handlowej spokój.

W WILNIE TAKŻE STRAJK.

Wilno, 3. 3. (Telef. wł.) W dniu wczorajszym strajk na Uniw. Stefana Batorego trwa. **Senat zawiesił wykłady.** Panuje naogół spokój, jakkolwiek wśród młodzieży widać znaczne podniecenie. **Minionej nocy na murach uczelni umieszczono liczne napisy przeciwko działaczom sanacyjnym oraz wezwania do strajku.**

Warszawa 3. 3. (Telef. wł): W Warszawie na WSH: doszło do starcia, w zasie którego poraniono **nożem jednego ze studentów, członka OWP.** Akademicy z Legjonu Młodych jeździli po mieście na samochodach ciężarowych i rozrzucali ulotki antystrajkowe. **Samochody te wkrótce wycofano.**

Warszawa, 3. 3. (Telef. wł.) **Władze pociągnęły 6 studentów do odpowiedzialności przed sądem starościńskim Warszawa-południe za naruszenie spokoju publicznego podczas strajku.**

W POZNANIU RÓWNIEŻ STRAJK.

Poznań. (PAT). Wczoraj grupa studentów opozycyjnych **uchwaliła strajk** na uniwersytecie. Ponieważ dziś rano grupa strajkującej młodzieży **zablokowała wejście do gmachu uniwersyteckiego** i nie dopuszczała studentów, którzy nie przyłączyli się do strajku, **rektor Uniwersytetu poznańskiego zawiesił wykłady na dnie 3 i 4 bm.**

Rozprawy przeciw akademikom we Lwowie

Lwów, 3. 3. (Telef. wł.) We Lwowie spokój; uczelnie zamknięte. Referent karny starostwa prowadził rozprawy administracyjne przeciwko aresztowanym w środę studentom, oskarżonym o zakłócenie spokoju publicznego. Obwinionym grozi kara aresztu do dwu miesięcy. **Nazwiska aresztowanych trzymane są w tajemnicy.** Równocześnie prowadzone są dochodzenia ze strony prokuratury, która oskarża akademików o uwłaczanie władzy. **Dochodzenia mają być zakończone w ciągu 48 godzin.** Oskarżeni w najbliższym czasie staną przed sądem karnym.

POLACY BEZ PRASY.

Królewiec. (PAT). Jak donoszą z Olsztyna, organ polski **„Gazeta Olsztyńska“** został zawieszony przez nadprezydjum prowincji wschodnio-pruskiej, na przeciąg 2 tygodni, tj. do 16 b. m.

Bandycki napad sanacyjnej bojówki.

Warszawa 3. 3. (Telef. wł): W związku ze zbliżającemi się wyborami do rady miejskiej w Gdyni, Narodowy Blok Gospodarczy urządził tam w dniu wczorajszym zebranie przedwyborcze w sali domu kuracyjnego. W chwili kiedy pos. Petrycki zaczął przemawiać, **na salę wtargnęła bojówka, złożona z członków sanacyjnego stowarzyszenia rezerwistów.** Napastnicy porwali za krzesła i rzucili się na mówcę. **Pos. Petrycki odniósł ranę w głowę i skutkiem silnego upływu krwi musiał się poddać bezzwłocznie opiece lekarskiej. Bojówka zdemolowawszy wnętrze sali, zbiegła nieścigana.**

22 tys. osób korzysta z zapomóg ZUPU.

Warszawa, 3. III. (Telef. wł.). Według dokonanych obliczeń Zakłady Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w całej Polsce wydały w roku 1932 na świadczenia dla bezrobotnych **40.162.742 zł.** Od chwili powstania ubezpieczenia pracowników umysłowych, to znaczy od 1 stycznia 1928 r. do końca roku 1932 wydatki ZUPU na świadczenia **wyniosły 92 miljony złotych.** W końcu grudnia 1932 r.z **zapomóg ZUPU korzystało w całej Polsce około 22.000 pracowników.** Dochody wynosiły w roku minionym około 16 miljonów zł., koszta administracyjne **pochłonęły 2 miljony,** tak, że deficyt na rok 1932 wyniósł 26 miljonów zł. Ubezpieczonych **jest w zakładach łącznie około 237 tysięcy pracowników.**

Warszawa, 3. 3. (Telef. wł.) W końcu grudnia 1932 roku majątek działu emerytur ZUPU wynosił w całej Polsce **414 miljonów** zł.

O czem piszą inni?..

Kto inspirował deklarację polską w Genewie?

„Polonia“ przynosi ciekawe informacje z za kulis deklaracji p. Raczyńskiego, odczytanej przed paru tygodniami w Genewie. Deklaracja ta wywołała w swoim czasie dużo zastrzeżeń w kołach politycznych i traktowana była **jako demonstracja przeciwko Francji.** Oto, co pisze w tej sprawie „Polonia“:

„Powszechnie autorstwo tej deklaracji przypisywano min. Beckowi a nawet prasa sanacyjna wypisywała z tego powodu peany pod adresem nowego „geniusza“ polityki polskiej. Tymczasem niespodziewanie okazało się, że inspiracja do złożenia powyższej deklaracji wyszła od kogo innego, a mianowicie od pana ambasadora w Waszyngtonie, Stanisława Patka. Na ten pomysł wpadł pan Patek przed swoim wyjazdem do Waszyngtonu, sugerując Ministerstwu Spraw Zagranicznych, że przez powyższą deklarację polityka polska nabierze cech samodzielności, w swojej prostocie zbliży Polskę do tezy rozbrojeniowej, popieranej przez państwa anglo-saskie. Inicjatywa zatem polska obliczona była w głównej mierze na efekt zewnętrzny, na chęć przypodobania się Anglji i Stanom Zjednoczonym. Za tem szły i obliczenia natury nierozbrojeniowej. Przez układność, skłonności pacyfistyczne, zamykanie oczu na niebezpieczeństwo niemieckie chciano wytworzyć w obu tych krajach atmosferę sympatycznego ustosunkowania się do Polski, zaufania do niej, a co za tem idzie i możność kredytu. Niewątpliwie w tezie polskiej tkwił apel do City londyńskiej i Wall Street amerykańskiej“.

Tymczasem — jak donosi dalej „Polonia“ — manewr ten zawiódł na całej linji. Mógł się o tem przekonać pan Patek osobiście podczas parutygodniowego pobytu w Waszyngtonie. Okazało się, że to, co przedtem mogło liczyć na pewien oddźwięk w Stanach Zjed., dziś po zmianie na stanowisku prezydenta zgóry skazane jest na niepowodzenie.

Temat do — elegji.

„Nasz Przegląd“ nie może zapomnieć „wizyty“ socjalistycznych dziennikarzy z „Robotnika“ w obronie posła Liebermanna. Dzień za dniem wałkuje tę sprawę, wymyśla P. P. S., przedrukowuje najdrobniejsze nawet wypowiedzenia się pisma przeciw „najazdowi“ socjalistycznemu na „Nasz Przegląd“... Przytacza m. in. głos żydowskiego dziennikarza, podpisującego się bardzo czule „Liryk“ z żargonowego „Hajnt“. P. „Liryk“ pyta panów z „Naszego Przeglądu“ wprost, dlaczego — przepraszamy czytelników za ten piękny zwrot nie od nas pochodzący — „nie dali w mordę napastnikom“? Ale — zauważa smętnie p. „Liryk“

„nie można żądać od żydów i do tego jeszcze (!) od dziennikarzy żydowskich, bohaterstwa, dania w mordę i reagowania kułakiem. Bohaterstwo pięści nie jest naszym fachem; w naszej całej historji nie specjalizowaliśmy się w tem“.

Czasy Machabeuszów minęły... Niemile to dotknęło „Nasz Przegląd“, który przytoczywszy te uwagi zauważa, że

„dowcipy p. Liryka nie tyle są liryczne, ile cyniczne“.

Właściwie, to — i liryczne. Jest gotowy temat do elegji!

„Grób nieznanego profesora“.

Prof. Marchlewski wydał drukiem mowę, której nie mógł wygłosić w Senacie z powodu choroby. Jej tytuł brzmi: **„W sprawie nowej ustawy o szkołach akademickich“** (Kraków, 1933, str. 16). Sen. Marchlewski polemizuje z p. ministrem i z referentem ustawy w Sejmie, prof. Czumą. Stwierdziwszy głęboki rozdźwięk między rządem a światem profesorskim, prof. Marchlewski pyta:

„Któraż strona ponosi winę? Która? Odpowiedź dają nam liczne głosy profesorów, Polska Akademja Umiejętności, Towarzystwo Naukowe Warsz. i Lwowskie, uchwały rektorów i uchwały senatów akademickich. Opinję tę nazwał wprawdzie p. Czuma „anonimową“ zapewne jako odwet za „grób nieznanego profesora“, w którym ten legnie po najdłuższem życiu, ale tem nie mniej jest to opinja, która jedyna może mieć walor obowiązujący, gdyż jest wyrazem ludzi nietylko niezwiązanych żadnemi więzami partyjnemi, lecz ludzi, którzy w znaczeniu politycznym przedstawiają wielkie rozbieżności“.

Między liberalizmem i etatyzmem.

P. Mosdorf pisze w „Myśli Narodowej“ o kryzysie dwóch najważniejszych dziś kierunków społecznych: liberalizmu i etatyzmu.

„Aby je — pisze — przezwyciężyć, trzeba wyjść poza tę alternatywę, do której ciasnych ścianek wpędził nas naturalizm, trzeba go samego przezwyciężyć, przezwyciężyć jednostronność i błędy myśli nowoczesnej. Czy wracać do średniowiecza? Bynajmniej, bo i ono błądziło. Trzeba przedewszystkiem przestać sprowadzać do siebie dziedziny, które się sprowadzić nie dadzą.

Kryzys ekonomiczny, wyrywający ludzkość ze słodkiej drzemki i stawiający oko w oko z niewiadomą a groźną przyszłością, związany z nim kryzys pojęć i dogmatów XIX wieku, eksperyment faszystowski i potworne laboratorjum bolszewickie, probujące tworzyć nową cywilizację, zbliżoną do starożytnych, opartych na niewolnictwie — wszystkie te odznaki wskazują, że stoimy u progu nowej epoki, o której nic nie wiemy, nawet może nie przeczuwamy. Jedno jest pewne: **Sama reforma nauk nie wystarczy. Niema odrodzenia cywilizacji bez odrodzenia moralnego**“.

Słusznie! Szkoda jednak, że p. Mosdorf nie uwzględnił tu stanowiska katolickiego, którego wyrazem jest enc. „Quadr. anno“. W niej jest zarys rozwiązania, które nic nie ma wspólnego tak z liberalizmem, jak z etatyzmem, ale planuje przezwyciężenie kryzysu przez **zorganizowanie całego społeczeństwa,** wbrew jednemu i drugiemu.

Zmiana w Białym Domu.

OBJĘCIE URZĘDU PRZEZ ROOSEVELTA.

Dwa najbliższe dni: niedziela 5 marca, i sobota 4. III. — są dniami szczególnie ważnych dla świata wydarzeń. W niedzielę — wybory niemieckie do Reichstagu; w sobotę — objęcie rządów Stanów Zjednoczonych przez Roosevelta.

Że się zmianie lokatora „Białego Domu“ przypisuje szczególne znaczenie, jest **następstwem postanowień amerykańskiej konstytucji odnośnie do prerogatyw i urzędu Prezydenta U. S. A....**

Prezydent Stanów Zjednoczonych jest nie tylko prezydentem państwa i jego „pierwszym obywatelem“, ale jeszcze szefem rządu, premjerem i na tym urzędzie prawie nieusuwalnym przez czas swej 4-letniej kadencji. Odpowiada wprawdzie przed parlamentem, ale trzymając się granic prawa i konstytucji może przez 4 lata rządzić swobodnie, zmieniać ministrów („sekretarzy“) dowolnie i prowadzić taką politykę, jaką uzna sam za stosowną. Jego ministrowie nie mogą być członkami parlamentu i nie odpowiadają przed parlamentem. Odpowiedzialność za rządy ponosi sam Prezydent.

Jako Prezydent państwa będzie Roosevelt najwyższym kierownikiem armji i floty, otrzyma prawo zawierania traktatów międzynarodowych, mianowania posłów i ambasadorów po stolicach innych państw, zwoływania parlamentu na sesję nadzwyczajną i prawo „veta“ przeciw uchwałom parlamentu, które może być usunięte tylko przez ⅔ parlamentu.

Jest to t. zw. ustrój prezydencjalny. Przy jego pomocy rządzi się olbrzymie, zróżniczkowane i indywidualistyczne państwo Stanów Zjednoczonych. I dzięki niemu wychodziło dotąd szczęśliwie z licznych opresyj. Czy im dziś podoła? Oto pytanie, które sobie dziś zadawać będzie świat, kiedy Roosevelt zluzuje Hoovera. Trudności bowiem Stanów Zjedn. rosną z dnia na dzień, a stosowane przez Hoovera środki zaradcze okazywały się w praktyce bezskutecznemi... Trudności te obejmują dwa kompleksy: polityki wewnętrznej i zagranicznej.

W pierwszej dziedzinie wysuwają się na pierwszy plan sprawy gospodarcze, jak: — niesłychany w dziejach Ameryki **krach banków,** również nieznane jej dotąd rozmiary **bezrobocia,** i wreszcie olbrzymi **deficyt budżetowy.** Trzy te przyczyny sprawiają, że „kraj dolara“ znajduje się w stanie straszliwej depresji, a masy miljonowe w stanie nędzy. Na brzegu przepaści jest warstwa farmerów, — w ostatnią nędzę popadli robotnicy zwiniętych lub wstrzymanych przedsiębiorstw przemysłowych. Trzeba będzie niezwykłej energji, roztropności i doświadczenia, żeby wstrzymać straszliwy pochód bezrobocia, ożywić produkcję, uratować kredyt, a równocześnie ugasić zarzewie społecznego fermentu, który w razie dłuższego trwania obecnego stanu rzeczy mógłby wywrócić do podstaw cały ustrój Stanów Zjednoczonych.

W dziedzinie zagranicznej polityki czekają Roosevelta następujące problemy do załatwienia: — sprawę **długów wojennych,** która na skutek odmowy Francji i innych państw stanęła pod znakiem zapytania, — sprawę **światowej konferencji gospodarczej,** sprawę **konfliktu na Dalekim Wschodzie.** Z tych trzech największe dla nas znaczenie ma pierwsza sprawa.

Po okresie pewnych mglistych obietnic na rzecz państw dłużniczych sprecyzował Roosevelt ostatnio w ten sposób swój na nią pogląd:

„Długi zagranicy wobec Ameryki — a także długi wojenne — muszą być zapłacone. Zdrowy rozsądek pozwala na udogodnienia w spłacie długu. Ale skreślenie długów nie jest ani do przeprowadzenia, ani też zgodne z poczuciem honoru i prawa“.

Jest to więc dość jasne... „Europa musi zapłacić“. Europa zubożona gospodarczo, — Europa finansowo zachwiana!

Kiedy Hoover przed 4 laty obejmował swój wysoki urząd, w swej programowej mowie rzucił dość nieopatrznie słowa, że — gwiazdą, która mu będzie przyświecała, będzie „prosperity“, „dobrobyt“... Nie przeczuwał, że inne stanie przed nim zagadnienie. Nie wiedział, że nadciągający wówczas dopiero kryzys postawi go przed zadaniem: nie zapewniania masom „dobrobytu“, ale — ratowania miljonowych mas od głodowej śmierci.

Nauczony doświadczeniem poprzednika Roosevelt ma wygłosić bardzo krótkie przemówienie programowe. Czekamy na nie! Czeka cały świat!... Ameryka oddzielona jest od reszty świata morzem; związana jednak jest z nim tysiącem nici złotych i stalowych. Olbrzymi rynek przemysłowy i pieniężny, który stanowią Stany Zjednoczone, jest w ścisłej łączności z Europą. Każde wydarzenie na rynku amerykańskim daje się natychmiast odczuć na rynku europejskim. To, co zrobi Roosevelt i co zarządzi w Waszyngtonie, odbije się w Londynie, w Paryżu, w Berlinie, w Warszawie i w Moskwie. Zwłaszcza teraz, kiedy sprawa długów wojennych tak silnie uzależniła Europę od woli gospodarza w „Białym Domu“.

Oto, dlaczego dzień 4 marca oznacza **etap w rozwoju kryzysu światowego...** Odchodzi jeden gospodarz i rządca Stanów Zjedn., który w ostatnich miesiącach musiał być już tylko prostym zawiadowcą urzędu, — przychodzi zaś faktyczny Prezydent, który zacznie rządzić i działać odnowa!

W. Z.

Jeszcze o koncernie Flicka

CO NALEŻAŁOBY WYJAŚNIĆ?

Pod tytułem „Milczenie nie zawsze jest złotem“ zamieszcza „Robotnik“ z dnia 3 b. m. „list otwarty do p. p. Gliwica, Radziwiłła i Wieniawskiego“, podpisany przez „szarego człowieka z ulicy“ p. Adama Czeczela. List, jak się można domyśleć, dotyczy przedsiębiorstw, należących do koncernu Flicka, i zawiera następujące pytania, skierowane pod adresem trzech wyżej wymienionych panów:

Czy, jako polscy członkowie rad nadzorczych w przedsiębiorstwach Flicka, nie zwrócili panowie, w poczuciu swej odpowiedzialności, uwagi na dość szczególną politykę gospodarczą i personalną dyrektorów tych przedsiębiorstw?

W szczególności wchodzą tu w rachubę następujące sprawy.

Jakie stanowisko zajmowali panowie wobec sabotażu gospodarczego, dyktowanego niewątpliwie przez Flicka, a wykonywanego przez generalnego dyrektora Scherffa? Sabotaż ten polegał na powstrzymywaniu się, kosztem produkcji i stanu zatrudnienia, od jakiejkolwiek konkurencji z niemieckiemi „Vereinigte Stahlwerke“ na rynkach zagranicznych, na ograniczeniu produkcji na zagranicę, wyłącznie prawie do zamówień sowieckich, a wreszcie na odstępowaniu zamówień sowieckich hutom w Niemczech. Czy i jak zareagowali panowie na te posunięcia?

Jakie było stanowisko panów wobec dymisji dyrektora „Zjednoczonych hut Królewskiej i Laury“, Jerzego Haasego, który, jak wiadomo, usunięty został za to, że wygrał przetarg na dostawę szyn do Bułgarji, właśnie przeciwko ubiegającym się o tę samą dostawę „Vereinigte Stahlwerke“?

Jakie stanowisko zajęli panowie wobec obsadzenia szeregu stanowisk w obu przedsiębiorstwach przez b. sztabowców niemieckich, zresztą obywateli niemieckich, stale mieszkających po drugiej stronie granicy?

Jak zareagowali panowie na obecność na naczelnem stanowisku w „Hucie Bismarcka“ dyr. Bernhardta, który miał już raz dochodzenie o szpiegostwo na rzecz Niemiec?

Czy wystąpienie panów z rad nadzorczych miało być mocno spóźnionym protestem przeciwko temu stanowi rzeczy? Czy też wchodziły tu w rachubę także inne względy? Jakie?

W tym punkcie dochodzimy do momentu kulminacyjnego.

Wiedzą panowie napewno lepiej odemnie, że portfele akcyj, dające decydujący wpływ w tych przedsiębiorstwach, znajdowały się w posiadaniu „Vereinigte Stahlwerke“. Dziś „Vereinigte Stahlwerke“ są w rękach państwa niemieckiego. Wnioskować stąd można, że w tych samych rękach znalazł się decydujący wpływ na „Katowicką Spółkę Akcyjną“ i na „Zjednoczone Huty Królewską i Laurę“.

Czy ustąpienie Panów z rad nadzorczych tych przedsiębiorstw wiąże się z tym faktem? Nic bowiem nie wiadomo o ewentualnem wyodrębnieniu tych akcyj przez Flicka w jego ostatnich tranzakcjach z Rządem niemieckim.

Takie pytania zadaje sobie nie jeden „szary człowiek z ulicy“, lecz szerokie masy w Polsce.

Co zrobili panowie dla dobra interesów Polski podczas piastowania mandatów w radach nadzorczych Flicka?

Dlaczego w ubiegłym roku uważali Panowie za stosowne zrezygnować ze swych stanowisk w tych przedsiębiorstwach?

Pytania te są niewątpliwie bardzo kłopotliwe, nie mniej jednak dotyczą one spraw wielkiej wagi. Nie trzeba zapominać o tem, że przedsiębiorstwa koncernu Flicka jeszcze teraz zatrudniają przeszło 20.000 pracowników, a przed kryzysem dwa razy tyle, i że wchodzi w grę kontrola nad produkcją. 5.500.000 ton węgla i 1,500.000 ton wyrobów hutniczych, łącznej wartości rocznej ponad 380 miljonów złotych.

Van der Luebbe, komuniści i Hitler.

Sprawca pożaru w Reichstagu, Marinus van der Luebbe jest człowiekiem młodym. Urodził się w styczniu 1909 r. w Leydzie, a więc ma dopiero 24 lat. Przeszłość ma jednak już dość bogatą. Z zawodu murarz, bardzo wcześnie zabrał się do agitacji komunistycznej. W r. 1930 wydawał pisemko „Pantera“, przeznaczone specjalnie dla żołnierzy. W 1931 r. chciał wyjechać do Rosji, lecz policja niemiecka nie wpuściła go na terytorjum Rzeszy. Ale jeszcze w tym samym roku potrafił się przedostać do Berlina i nawiązał stosunki z centralą Kominternu na zachodnią Europę. Potem został wydalony z Niemiec jako „niepożądany cudzoziemiec“, ostatnio znowu przybył do Berlina.

Luebbe miał się podobno przyznać, że w ub. sobotę **usiłował podpalić ratusz berliński.** To mu się jednak nie udało. Zato w Reichstagu nie „pracował“ naprózno. Jakich miał wspólników, to jeszcze nie jest udowodnione. Policja twierdzi, że do nagromadzenia takiej ilości materjału palnego i wzniecenia pożaru w kilkunastu miejscach równocześnie, potrzeba było **conajmniej 7 ludzi.** Otóż policja oskarża posłów komunistycznych, którzy w ostatnich czasach bardzo dużo w gmachu Reichstagu przebywali. Trzej świadkowie mieli widzieć **Luebbego w towarzystwie posłów komunistycznych Torglera i Könen w kurytarzach Reichstagu.** Było to na kilka godzin przed wybuchem pożaru. Obaj posłowie opuścili gmach parlamentu dopiero przed godz. 10-tą wieczorem (a więc już po wybuchu pożaru) i zostali aresztowani. Policja przypuszcza, że podpalacze doskonale znali wszelkie kurytarze, schody i wyjścia z gmachu. A więc, wnioskuje policja, musieli to być posłowie, względnie ludzie prowadzeni przez posłów, bo tylko ci znają doskonale wszelkie zakamarki gmachu. Van der Luebbe, Holender, nie znał budynku, **to też zabłąkał się w nim i spóźniwszy się z ucieczką, wpadł w ręce policji.**

Tak wygląda podpalenie Reichstagu według przypuszczeń policyjnych. Nie można tym przypuszczeniom ślepo ufać tembardziej, że rząd Hitlera stoi pod zarzutem dokonania wielkiej prowokacji. Coprawda zarzut ten podnoszony nawet przez bardzo poważne dzienniki (jak np. „Reichspost“) może słuszny, słyszy się rzadko. Może dlatego, że niemiecka prasa lewicowa ma usta zakneblowane, ale może także

diatego, że pewne poszlaki rzeczywiście **obciążają komunistów.**

Pewnem jest w każdym razie, że komuniści nie mają prawa skarżyć się na represje i że pp. Hitler i Goering niesłusznie rozciągnęli oskarżenie na socjaldemokrację.

Komuniści nie powinni powoływać się na Konstytucję i ustawy, bo sami wzywali do deptania ich, a w wysławianym przez nich „czerwonym raju“ takie „burżuazyjne przeżytki“, jak wolność prasy i swoboda wypowiadania przekonań nie istnieją. Słusznie zapytuje „Reichspost“ komunistów:

— Gdzie są niekomunistyczne gazety Rosji? Co się stało z niebolszewickiemi partiami Rosji? Gdzie są przywódcy mas jęczących pod sowieckim knutem? Zmuszano ich do milczenia, zamknięto do więzień lub wypędzono na wygnanie, wymordowano, rozpędzono na cały świat. **Bolszewizm, najkrwawszy i najokrutniejszy despota świata skarży się na konfiskaty i aresztowania! Masowy morderca jęczy z powodu paru szturchańców!**

Komunizm poniósł zasłużoną karę. Jeśli prawdą jest, że nawet Thälmann, komunistyczny kandydat na prezydenta Rzeszy, czuł się w Niemczech tak nieswojo, że uciekł do Danji, to ze sztabu komunistycznego mało kto pozostał na widowni. Komunizmowi zadano potężny cios, z którego nieprędko się podźwignie. Partja zejdzie wprawdzie w podziemia i będzie działać tajnie, podobnie jak Komunistyczna Partja Polski, lecz wiemy, że ta „robota“ jest kosztowniejsza, trudniejsza, a mniej daje owoców.

Co do **socjaldemokracji** niemieckiej, to w jej obronie wystąpił nawet jeden z nacjonalistycznych dzienników, mianowicie **„Deutsche Allgemeine Zeitung“.** Organ ten stwierdził, że o wspólnym froncie socjalistyczno-komunistycznym była mowa w niektórych oświadczeniach i artykułach, ale ten front dotąd nie powstał.

— Żeby ten jednolity front — pisała „D. A. Z.“ — miał powstać akurat celem podpalenia Reichstagu, wydaje się nadzwyczaj nieprawdopodobne. Obawiamy się, że dokładne zbadanie podstaw, na których p. komisarz rządowy (Goering) oparł swe twierdzenie, wykaże bezpodstawność tego zarzutu.

Tak pisze dziennik prawicowy, antysocjalistyczny. Ale Hitler będzie głuchy na te uwagi conajmniej do 5 marca. Chce wygrać wybory.

S. S.

Na ziemiach Rzeczypolitej

Wielkopostny list pasterski ks. Biskupa sandomierskiego.

Ks. Wł. Jasiński, biskup sandomierski, ogłosił do wiernych swej diecezji na zbliżający się Wielki Post list pasterski na temat **„Kryzys ducha i ciała, a Chrystus Pan“.** W liście tym porusza ks. biskup doniosłe zagadnienie dzisiejszego kryzysu, który jest nietylko kryzysem gospodarczym, ale przedewszystkiem wielkiem załamaniem się duchowem dzisiejszego społeczeństwa. „Odeszliśmy — mówi ks. biskup — **od zasad Chrystusa, troszczymy się zbytnio o rzeczy doczesne, o wiecznych zapominając, staramy się o ziemskie powodzenie kosztem kultury ducha, a przez to źle nam na świecie.** Najgłówniejszym objawem kryzysu duchowego jest **obniżenie się prawdziwej religijności, a drugą jego cechą jest rozkład moralny.**

Równie ciężki i groźny, choć innej natury, **jest kryzys gospodarczy. Miljony ludzi wyciągają dłonie do pracy, której brak. Głód i bieda biorą** w swoje objęcia bardzo liczne rzesze całego świata. Główne zło tego stanu leży w tem zjawisku, że gospodarka, **oparta jedynie na chęci zysku,** oddaliła szerokie masy od ducha Chrystusowego. Jedni twierdzą, że prawo własności jest święte, choć zapominają o obowiązkach, jakie ono na posiadających nakłada. Inni **głoszą wspólność i prawo własności przyznają tylko społeczeństwu.**

Kończy wreszcie Ksiądz Biskup wezwaniem: „W tym roku jubileuszowym **wielkiego dzieła** Odkupienia ludzkości **zbliżmy się wiecej do Chrystusa,** wróćmy do Niego duszą całą, wpatrujmy się uważniej w Jego boski przykład życia, wsłuchajmy się pilniej w słowa Ewangelji, oczyśćmy serca nasze w czasie postu wielkiego i pójdźmy za Nim“.

98 terorystów ujęto w obławie.

W związku z zaproponowaną zniżką płac **żydowskim** tragarzom węglowym w Warszawie, zarząd Związku ogłosił strajk. Nie wszyscy tragarze zgodzili się ze stanowiskiem Związku i wielu z nich na własną rękę przystąpiło do pracy. Wśród robotników żydowskich zanotowano nieslychany teror. Uzbrojone bojówki zaczęły napadać na pracujących, chcąc zmusić ich do porzucenia pracy.

Ponieważ napady terorystów przybrały charakter masowy, w nocy policja przeprowadziła rewizje i aresztowała 98 osób, które przewieziono do urzędu policji politycznej gdzie będą przesłuchiwani.

Katastrofalne trzęsienie ziemi w Japonji

We czwartek w godzinach wieczornych Japonja została nawiedziona bardzo silnem trzęsieniem ziemi. W odległości mniejwięcej 200 mil na północny wschód od Tokjo wzdłuż wybrzeża morskiego **nagle zapadła się ziemia wskutek trzęsienia dna morskiego.** Na długości 150 mil wzdłuż wybrzeża trzęsienie ziemi spowodowało katastrofalne skutki. **Wiele miasteczek i wsi uległo zniszczeniu.** Najwięcej ucierpiało **miasto Kamaishi,** gdzie

runęło 1200 domów,

zaś 300 spłonęło wskutek pożaru, powstałego w czasie trzęsienia ziemi. Również **miasto Omoto** poważnie ucierpiało z powodu trzęsienia. Dotychczas stwierdzono

306 ofiar w zabitych i 1222 w rannych.

Gwałtowny wylew morza, towarzyszący trzęsieniu ziemi, poczynił wielkie spustoszenia na brzegach północno-wschodnich. **Tysiące domów uległo zniszczeniu, tysiące innych zostało zalanych.** Rozszalałe

fale uniosły przeszło 1.000 statków i łodzi rybackich.

Szczególnie dotknięte trzęsieniem są trzy okręgi: Iwata, Miyagi i Aomori. Wielkie zniszczenie trzęsienie wyrządziło w portach **Yamada i Miyako. Kilka kąpielowych miejscowości nadmorskich zostało zrównanych z ziemią.** Poważne spustoszenia trzęsienie wyrządziło również na wyspie Hokkaido.

Ogólnopolska pielgrzymka inteligencji i akademików do Rzymu.

Związek Polsk. Inteligencji Katol. oraz Stow. Młodz. Akad. Katol. „Odrodzenie“ z racji ogłoszenia roku świętego urządza pielgrzymkę do Rzymu. Protektorat nad pielgrzymką przyjęli ks. kard. Kakowski, ks. nuncjusz Marmaggi ks. arcybiskup Teodorowicz i ks. biskup Fulman. W pielgrzymce mogą brać udział: a) studenci i studentki wyższych uczelni, b) członkowie Związku P. I. K., c) osoby posiadające wyższe wykształcenie i ich rodziny. Koszty całej pielgrzymki wyniosą będą dla studentów w granicach 300 — 330 zł., dla osób pozostałych 420 — 450 zł. Informacyj zasięgnąć można w biurze Zw. Polsk. Inteligencji Katolickiej (ul. Senatorska 31, tel. 706-55) w godzinach biurowych 10—2. Termin wpisu do 10 kwietnia. Pielgrzymka trwać będzie 14 dni.

„Strzelec“ i sekciarze.

Z Ostrołęki piszą nam o następującem zdarzeniu: We wsi Malinowo (pow. Ostrołęka) pojawili się przed kilku laty bodurowcy. Podburzeni przez prowodyra, usiłowali siłą zająć kościół parafjalny i cmentarz, jednak I-dnośc ich przepędziła. Obecnie jest ich zaledwie kilkudziesięciu; mają miedzy sobą niejakiego Zawadzkiego tytułującego się „biskupem“.

29 stycznia zjechali do tej wsi komendant okręgowy Zw. Strzeleckiego warszawskiego p. **major Gagielewski,** oficer instrukcyjny P. W. p. por. Zawer, komendant powiatowy Zw. Strzel. p. Leonik wraz z zastępcą komendanta p. Hermakowiczem — na zebranie strzeleckie. Po przybyciu do wsi udali się do wzmiankowanego Zawadzkiego, sprowadzili go ubranego bezprawnie w suknię księży katolickich, do strzeleckiej świetlicy i upoważnili do przemówienia. Czy władze centralne „Strzelca“ aprobują tego rodzaju bratanie się członków Związku z sekciarzami? (KAP).

Zuchwałe zamordowanie listonosza.

W Toruniu we czwartek zostało dokonane morderstwo, świadczące o wyrafinowanem przygotowaniu planu przez mordercę. Ofiarą zbrodni padł listonosz Rypiński, który z przekazem pieniężnym wstąpił do mieszkania St. Muellera na ul. Grudziądzkiej. Przekazy były skierowane z Inowrocławia i opiewały na małą kwotę. Według śledztwa, Mueller rzucił się na listonosza w chwili, gdy ten zajęty był liczeniem pieniędzy i **zadał mu sztyletem kilka śmiertelnych ciosów.** Następnie zbrodniarz zacisnął na szyi listonosza sznur i ręcznik, następnie umył sobie ręce w miednicy i zbiegł z mieszkania. **Listonosz miał przy sobie około 7.000 złotych, przeznaczonych do wypłaty, które padły łupem mordercy.** Istnieje przypuszczenie, że Mueller sam wysłał pieniądze do siebie, by w ten sposób zwabić listonosza. Rybiński osierocił żonę i dwoje nieletnich dzieci.

Groźny pożar w Birczy.

W Birczy, pow. Dobromil **w budynku,** w którym mieści się **Sąd grodzki, Urząd pocztowy, Urząd katastralny, notarjat oraz kancelarja adw. dra Axa,** prawdopodobnie wskutek zajęcia się sadzy w kominie powstał ogień, który wkrótce objął cały budynek. Pierwsze płomienie objęły Urząd pocztowy, który stosunkowo największą poniósł stratę, a w szczególności uległy spaleniu znaczki na 2.000 zł. Pieniądze zostały wyratowane. Również zostały uszkodzone urządzenia sądu i dalszych urzędów, mieszczących się w tym budynku. Z Dobromila wezwano pomocy straży pożarnej przemyskiej, która w ciągu nocy przybyła na miejsce i wzięła udział w akcji ratunkowej. Nad ranem zdołano ogień zlokalizować.

Ustalono, **że wskutek wypadnięcia iskry z przepalonego komina zajęło się wiązanie dachu** i stąd pożar przerzucił się na cały dach. Wszystkie spalone budynki były ubezpieczone.

ODWOŁANIE KONFERENCJI KSIĘŻY. Ks. Pankiewicz, Sekretarz jen. Związku krakowskiego S. M. P: odwołuje konferencję księży w okręgu S. M. P: Maków—Sucha, która się miała odbyć 6-go marca o godz. 10-tej w Suchy.

NADUŻYCIA W URZĘDZIE CELNYM W KATOWICACH. W Katowicach aresztowano urzędnika celnego **Peschka,** który dopuszczał się nadużyć w urzędzie, inkasując dla siebie ściągane od kupców kary. Ustalono że Peschka działał razem z kierownikiem biura działu karnego przy urzędzie celnym, **Fojcikiem,** który jednak zbiegł do Niemiec.

ARESZTOWANIE KURJERA KOMUNISTYCZNEGO. Na skutek listów gończych ujęto specjalnego wysłannika centralnego komitetu partji komunistycznej zachodniej Białorusi, który z instrukcjami udawał się do Wilna. **Wywrotowca ujęto koło Stołpców.** Zatrzymanym okazał się poszukiwany w r. 1923 komunista, zbiegły do Rosji sowieckiej.

List z Zakopanego.

Tragedja narciarki. — Wystawa plastyków.

Tego roku ledwo rozwiązaliśmy narty po przybyciu w góry — już doszła nas hiobowa wieść o wypadku pod Czerwonemi Wierchami. Kilka godzin później wyruszyła ekspedycja ratunkowa złożona z trzech osób na pomoc. Widząc bezcelowość akcji przy tak szczupłym składzie osób dołączyliśmy się do niej dobrowolnie. W Kuźnicach przypięliśmy narty i pognaliśmy na Halę Kondratową, do zagospodarowanego szałasu. Stamtąd w górę pod żleb między Czerwonemi Wierchami a Kopę Kondracką. W chwili gdy podchodzimy rozstępują się chmury i promień słońca pada na Giewont. Złe przeczucie mówiło mi, że na tym promieniu uszło życia naszej nieszczęśliwej narciarki. Za chwilę widzimy dwóch towarzyszy ofiary, w których oczach zginęła trzy godziny temu. Przebieg wypadku był według ich opowiadania następujący:

Wybrali się rano w trójkę na Czerwone Wierchy, a stamtąd posuwali się granicą ku Kopie Kondrackiej. Ponieważ grań była zlodowaciała, pierwszy z nich trawersował zbocze poniżej grani, podcinając widocznie ruchomy płat śniegu. „Przewodnik“ Zaruskiego daje pod tym względem świetnie wskazówki i przestrogi w podobnych wypadkach przed opuszczeniem w takiej porze roku i dnia (luty w południe) grani i przed wjechaniem na zdradliwe zbocza. Ś. p. panna Kamenz wjechawszy druga zbocżem na owe krytyczne miejsce poczęła się powoli obsuwać. Towarzysze nie przeczuwając jeszcze niebezpieczeństwa. Nagle okrzyk „lawina“; zaskoczona towarzyszka sięga ręką do nart, by odpiąć niepotrzebny balast, ale było już za późno. Zaszumiało kilka set metrów w dół. Jeden z przerażonych widzów katastrofy zdąża bokiem w dół, drugi szusuje do szałasu, aby wezwać pomocy. Lawina była rzeczywiście olbrzymich rozmiarów — znajdujemy kilkaset metrów poniżej grani jedyny ślad: zakrwawioną rękawicę i na tym koniec.

Przeraził nas pesymizm Pogotowia ratunkowego, które skazało ofiarę odrazu na śmierć. Zresztą wysłanie w podobnym wypadku tylko 3 ludzi było wysoce niewłaściwe. Niestety i ci trzej nie wierzyli w możność ratunku. Choćby prawdopodobieństwo śmierci było wielkie, nie wolno było Pogotowiu ratunkowemu zwątpić! znaczy to przekreślić rację bytu instytucji. Myślałem wówczas ze żalem o dziejach dawniejszych Pogotowia, gdy należeli do niego ideowcy, taternicy wielkiej miary i starej daty przewodnicy. Pogotowie opuściło pierwszego dnia po daremnych poszukiwaniach miejsce wypadku, myśmy zostali jeszcze do ostatniego cienia światła — niestety po zaginionej ani śladu! Wracaliśmy nocą do Kuźnic — nieśliśmy przez hollwegi i zjazdy ze zawrotną szybcią straszną wieść. Noc oczywiście zgasiła ostatnią iskrę nadziei ratunku. Następny dzień ograniczał się tylko do poszukiwania ciała turystki.

O imprezach sportowych tyle się już pisało i mówiło, że nie warto do nich wracać. Ciekawej konkluzji doczekała się tegoroczna zimowa **wystawa plastyków w Zakopanem.** Trzy nagrody miasta padły na przepiękny obraz Jana Szostaka „popas w nocy“, na „stor tatrzański“ Rafała Malczewskiego i na stylową ceramikę Sobczaka. Krytykę malarską czuną na popularnie się nowych talentów zelektryzował uczeń wydziału sztuk pięknych we Wilnie Jerzy Śliwka. Nie zetknąwszy się osobiście ze zdobyczami młodej Francji; u nas do znudzenia kopiowanej; daje on nam indywidualnie zrodzony: własnemi oczami i własną duszą przetrawiony pejzaż tatrzański; stojący na wyżynie nowoczesnych mistrzów paryskich. Jego wizja malarska jest pełna szczerości i siły a realizuje ją artysta o wysokim smaku kolorysty. Po Cybisie; Rzepińskim; Chlebusie jest to jedna z czołowych postaci młodej generacji!

K. Witold.

Z całego świata.

Zniknięcie gen. Kozłowskiego.

Zamieszkały w Helsingforsie od dłuższego czasu, jako emigrant polityczny rosyjski, **generał Aleksander Kozłowski,** zniknął bez śladu. Okoliczności towarzyszące tajemniczemu zaginięciu Kozłowskiego, przypominają w sposób uderzający porwanie gen. Kutiepowa w Paryżu. B. generał Kozłowski odgrywał wybitną rolę wśród emigracji rosyjskiej i prawdopodobnie utrzymywał łączność z centralą rosyjskich związków wojskowych w Paryżu, których prezesem jest następca gen. Kutjepowa, **gen. Miller.**

Nowe znaczki pocztowe watykańskie.

Nowe znaczki pocztowe watykańskie obejmują serję od 5 centymów do 20 lirów według rysunków prof. Federici'ego. Znaczki po 5 ctm. oprócz herbu papieskiego mają kłosy zbożowe i grona winne; znaczki po 10 12 i pół, 15, 20 i 25 centymów wyobrażają Pałac Apostolski w Watykanie; znaczki po 30, 50, 75 i 80 centymów wyobrażają panoramę Citta del Vaticano z kopułą bazyliki św. Piotra; znaczki po 1, 1.25, 2, 2.75 z podobizną Piusa XI i napisem „Pax Christi in Regno Christi“; po 5, 10 i 20 lirów wyobrażają bazylikę Św. Piotra; znaczki expresowe wewnętrzne i zewnętrzne z panoramą Citta del Vaticano. Ponadto ukaże się artystyczna serja znaczków, wydanych z okazji Roku Świętego 1933/34.

GEN. NOBILE PODDAŁ SIĘ OPERACJI W MOSKWIE. Przebywający od dłuższego czasu w Moskwie w charakterze specjalisty przy budowie sterowców, b. dowódca ekspedycji włoskiej do bieguna gen. Nobile poddał się w klinice kremlowskiej operacji ślepej kiszki. Stan chorego bardzo poważny.

SAMOBÓJSTWO MATKI WRAZ Z DZIEĆMI. Nad brzegiem Renu w pobliżu miasta Bonn rozegrała się straszna tragedja. Oto pewna młoda kobieta **przywiązała do siebie rzemieniem dwoje dzieci w wieku półtora i dwa i pół lat i wraz z niemi rzuciła się do Renu.** W ostatniej chwili udało się uratować niezwykłą samobójczynię, dzieci jednak już nie żyły. Matkę w stanie groźnym przewieziono do szpitala.

„Budzenie Świętej".

Zbyteczne chyba powtarzać, jak ważną sprawą dla narodu, państwa i Kościoła katolickiego w Polsce byłoby jak najrychlejsze wliczenie Królowej Jadwigi w poczet naszych patronów. Co zaniedbały przeszłe wieki, naprawić powinny dzisiejsze pokolenia, jeżeli sami przed sobą nie chcemy kiedyś uznać się niegodnymi posiadania wielkich i promiennych postaci historycznych.

Dla utrzymania tej sprawy w ciągłej aktualności warto przytoczyć myśl rzuconą przez p. Marjanową Dubiecką, wdowę po znakomitym historyku. Wspominała mi niedawno, że jeszcze przed wojną, w okresie „budzenia Jadwigi" za przewodem płomiennego jej czciciela, biskupa Bandurskiego, zainicjowała ona Koło pań, z którego każda zobowiązana była, według swojej kolei, do odwiedzenia grobu świątobliwej królowej — w ten sposób, by codzień znalazł się tam skromny kwiatek czy choćby zielona gałązka, listek, jako dowód nieustającej pamięci. Wojna unicestwiła piękny ten zwyczaj.

Chodzi o nawiązanie żywego kontaktu z duchem królowej, a zarazem o danie możności Litościwej Pani do jawnego czynienia dalszych dzieł miłosierdzia wśród swego narodu.

Jeżeli wówczas, w okresie niewoli, było to rzeczą wielce pożądaną, to może jeszcze bardziej w czasach dzisiejszych, gdy mimo odzyskania wolności, jesteśmy podzieleni wciąż między sobą — już nie na trzy zabory (które duchowo były przecież najsilniej i najzgodniej z sobą zjednoczone), ale na niezliczone obozy i partje, wzajemnie sobie wrogie i podejrzewające się o naiszkodliwsze względem Ojczyzny zamiary i dążenia.

Jednakże bardzo potrzeba nam tej nieziemskiej, tej z wyżyn Ducha, mocy, któraby zdolna była do cudu zjednoczenia naszych serc i wyrwania nas z błędnego koła nienawiści.

Byłoby to nawiązaniem do kultu wznieconego w narodzie już przed wiekami, a niezbędnego dziś dla przeprowadzenia procesu kanonizacyjnego.

Niechaj za pośrednictwem tej naszej Róży Złotej — jak ją nazywa Wyspiański — popłyną do Boga prośby nasze serdeczne o dobro, o szczęście, o błogosławieństwo dla Polski, niechaj tam do jej skromnego grobu pośpieszą i ci, których serce wzbiera bólem, troską i lękiem o przyszłość własną i swoich najbliższych. Każdy z nas ma przecież tyle dziś żali i skarg... A łaski — jak mówi w broszurze swojej ks. Staich — („Budzenie Świętej") wyprasza się przedewszystkiem u grobu świętych.

W nas samych leży zatem możność, by grób królowej Jadwigi zajaśniał na nowo blaskiem cudów; my w własnych sercach zbudźmy do niej miłość i wiarę, bo zaprawdę — nie ona śpi, jeno myśmy posnęli w zobojętnieniu...

Ela Oleska.

Z życia słowiańskiego.

„Czescy poeci Łużycom". Jestto antologja z 39 poetów wierszy, poświęconych Łużycom i tłumaczonych z łużyckoserbskiego od ody Vrchlickiego z r. 1888 chronologicznie aż do Szmejkala wiersza z r. 1932. Znaczna część wierszy tych była już ogłoszona w 13 rocznikach „Lużickosrbeho Viestnibu". (Cena 15 k. t. j. 4 zł.).

Koło artystyczne w Pradze wydało jubileuszowy słownik p. t. **„Sedmdesat lat Umelecke besedy 1863—1933"** (stronic 300). Blisko połowę książki wypełnia historja stowarzyszenia, resztę rozprawki n. p. o Jirasku (V. Czervinka), Krasnohorskiej (Dykove), Fricza o pieśni „Kde domov mui", monografje Sovy (Arne Novak), wspomnienia z wycieczki czeskiego kwartetu do Przemyśla w 1916 r. i t. p.

Wystawę barokowej plastyki drzewianej urządziła w Pradze Gubrija dra Feigla przy udziale i pomocy Państw. Urzędu Pamiątek i Gubrji obrazów. Niektóre z przedmiotów n. p. rzeźby Brauna godzą w Lundru.

Wystawa Tatrzańska otwiera na Wielkanoc br. Etnograficzny oddział Muzeum Narodowego w Pradze.

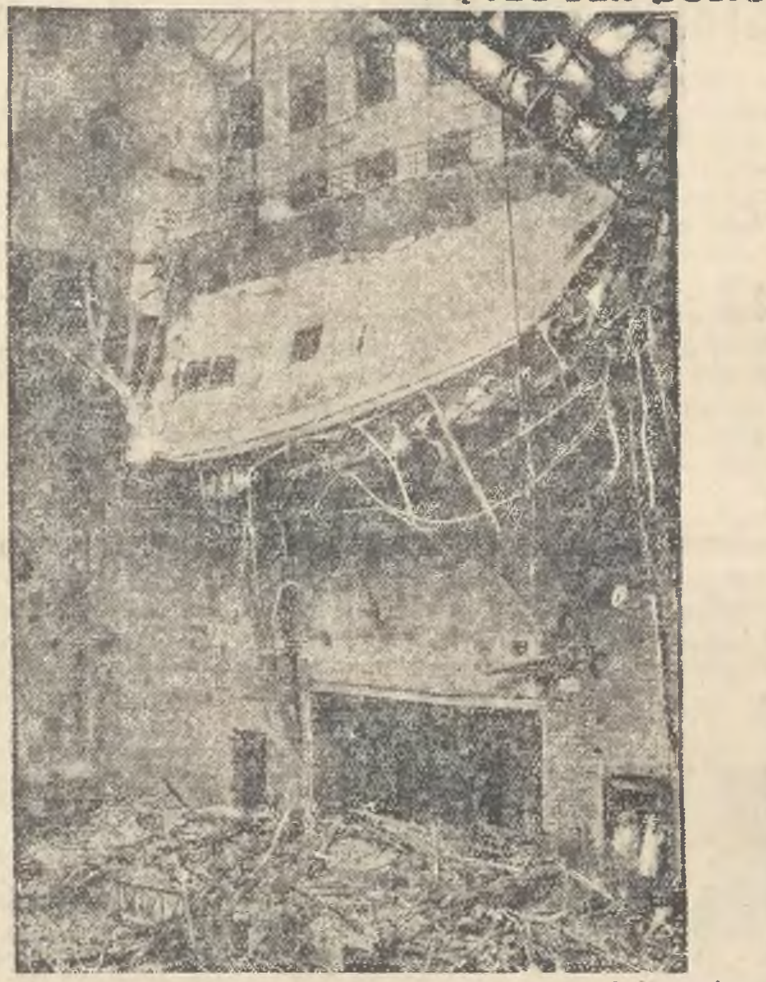
Etnograficzne Muzeum w Zagrzebiu, posiadające zgórą 25000 przedmiotów z ludo- i krajoznawstwa, zostało powiększone depozytem Salomona Bergera, liczącem 10 tysięcy okazów z dziedziny sztuki ludowej. Berger pochodzi ze Słowacji (z Nowego Miasta nad Wagiem), dziś ma 75 lat życia, zainteresował się w Lisku zbiorami ludowemi, zbierał je, w Zagrzebiu założył wytwórnię okazów ludowej sztuki, urządzał po świecie wystawy, które mu się sowicie opłaciły i z wdzięczności za to zbiory swe oddał do publicznego użytku w Zagrzebiu, którego jest obywatelem.

Właściwy powód. Brown staje przed sądem.

— Nie rozumiem — mówi sędzia — o co chodzi. Pobił pan skarżącego w poczekalni kolejowej tak, że ten nie mógł się ruszyć, a potem wrócił pan z peronu i pobił go jeszcze raz? Czem to tłómaczyć!

— Mój pociąg się spóźnił, panie sędzio!

Wnętrze sali posiedzeń Reichstagu





po pożarze. Ogień zniszczył całe urządzenie.

Rzeczy ciekawe

„Tydzień renifera" w Szwecji.

W Szwecji podjęta została na szeroką skalę propaganda spożycia mięsa reniferów. Ma ona na celu przyjście z pomocą biednym Lapończykom, żyjącym ze sprzedaży i hodowli reniferów, a znajdującym się ostatnio w bardzo ciężkiem położeniu. Stada reniferów rozmnożyły się w ostatnich czasach do tego stopnia, że często kroć nie starcza dla nich gruntów na pastwiska. Skłoniło to szwedzkie sfery rządowe do organizacji „tygodnia renifera", podczas którego propagowane było spożycie mięsa renifera wo wszystkich postaciach.

Celem rozpowszechnienia umiejętności przyrządzania w odpowiedni sposób mięsa z renifera, sprowadzono do stolicy młodą Laponkę, Ingę Kuoljokk, córkę znanej myśliwskiej rodziny lapońskiej. Ojciec jej znany był z tego, iż zabił w swem życiu 49 niedźwiedzi. Podczas pokazu gotowania, urządzonego w „Nordiska Kompaniet", młoda Laponka ubrana była w malowniczy strój nomadów północnych i własnoręcznie zrobione mokasyny ze skóry reniferowej.

Inga stała się w krótkim czasie ogromnie popularną postacią w stolicy Szwecji, przyczyniając się do sukcesu propagandy na rzecz swej ojczyzny. W ciągu tygodnia sprzedano bowiem taką ilość mięsa renifera, jaką przedtem sprzedawano w ciągu pół roku.

Popyt na książki we Francji.

Kryzys nie podciął we Francji, jak gdzieindziej, zainteresowania publiczności czytelnictwem, książki są nadal przedmiotem sporego popytu na rynku wydawniczym. Świadczą o tem dane statystyczne, ogłoszono przez miesięcznik „Bibliographie de France". **W r. 1931 ogólna liczba wydanych książek wynosiła 9.822, czyli o 646 więcej niż w r. 1930.** W r. 1931 wydano 2.656 powieści, czyli o 400 więcej niż w r. 1930. Drugie miejsce zajmują zkolei biografje i pamiętniki w liczbie 828 publikacyj, potem książki z dziedziny historji — 802 z dziedziny medycyny — 708, z dziedziny religji — 604, prawa — 568 etc. etc.

Przelot nad Mount Everest.

Z końcem lutego wyleciała z Londynu ekspedycja samolotowa, kierująca się do Indyj. Ekspedycja ta składa się z dwóch samolotów, które zakupiła dla celów wyprawy Lady Houston. Z tego też względu ekspedycja ta nosi nazwę „Houston Expedition". Biorą w niej udział dwaj lotnicy, a mianowicie komandor Fellowes, oraz Clydesdale. Dolecieli oni do miasta Karachi, a stamtąd udali się do bazy operacyjnej, zwącej się Purnea. Baza ta leży w odległości 220 klm od podnóża Czomoluńmo (Mount Everest).

Sam przelot ma być dokonany przy wyjątkowo sprzyjających warunkach i możliwie największej widzialności. Samoloty skierują się na południową ścianę Czomoluńmo (Mount Everest) i spodziewają się znaleźć nad szczytem w ciągu jednej godziny 30 minut od wylotu z Purnea. Obserwatorzy spodziewają się zebrać ciekawy materjał fotograficzny, który pozwoli im zdać sprawę z wyglądu partji szczytowej Everestu. Po drodze samoloty mają dokonać zdjęć fotograficznych pasma gór Terai, leżących w przedsionku niejako Himalajów. Mapy tych gór właściwie dotychczas niema.

Przelot angielskiej ekspedycji nad Czomoluńmo wzbudził ogromne zainteresowanie w całej Anglii. Niemal równocześnie wyruszyła okretem turystyczna wyprawa na ten sam szczyt pod wodzą Ruttledge'a.

Pieszo do Lourdes i Rzymu.

Niezwykłego piechura ma Czechosłowacja. Jest nim **72 letni Franciszek Vinarzicky**, który pieszo przewędrował, jeśli nie całą, to trzy czwarte Europy, a teraz postanowił z racji roku jubileuszowego i 75-lecia Lourdes udać się pieszo przez Pragę, Pilzno i Stuttgart do Paryża, a stamtąd do Lourdes, poczem przez południową Francję do Rzymu. Z powrotem ma zamiar odwiedzić Wenecję, Insbruck i Linz. Długość trasy zamierzonej pielgrzymki wyniesie drobnostkę, bo tylko 6000 kilometrów. Pan Vinarzicky uważa, iż 72 lata, jakie dźwiga na barkach nie przeszkadzają w tak dalekiej pielgrzymce. (KAP.)

Metody średniowieczne w więzieniach amerykańskich.

Traktowanie więźniów w południowych stanach Ameryki przypomina często ponure czasy średniowiecza. Skazani na przymusowe roboty, skuci w kajdanach, udają się na miejsce pracy, gdzie niczem spętane bydło na pastwisku zostają łańcuchami przymocowani do drzewa lub pala. Tu, zdani na łaskę dozorców, zaopatrzonych w długie baty rzemienne, traktowani są gorzej niż zwierzęta. Aresztantów, pracujących latem przy linjach kolejowych, zamykają na noc w wagonach z wyglądu do złudzenia przypominających klatki dla zwierząt w menażerjach. Zimą zaganiają aresztantów do wielkiego baraku, wzdłuż ścian którego poustawiane są nary. Tu skuwa się ich wspólnym łańcuchem, aby przeszkodzić próbom ucieczki.

Sport.

Lekkoatletyczne rekordy Polski w Hali.

Polski Zw. Lekkoatletyczny zatwierdził dotąd następujące rekordy Polski w hali:

Panie: 50 m. — Janowska 6.7 sek., 500 mtr. — Świderska 1:35,4 sek., 50 mtr. z płotkami — Białasówna 8,0 sek. Wdal z miejsca — Jasieńska 226 cmt., wzwyż z rozbiegiem — Janowska 142 cmt. Kula — Jasieńska 11.11 mtr.

Panowie: 50 mtr. — Sikorski 5.7 sek., 80 mtr. — Hałas 9.1 sek., 1000 mtr. — Siuda 3:04 sek., 3 klm. — Sawaryn — 9:31,2 sek. Sztafeta 3 × 800 mtr. AZS. Warszawa 6:46 sek. 3 × 1000 mtr. — AZS. Poznań 9:37,1 sek. 50 mtr. z płotkami — Nowosielski 6,9 sek. Wdal — Balcer 669 cmt., wzwyż — Pławczyk 188 cmt., tyczka — Pławczyk 371.5 cmt., trójskok — Hoffman 12.49 mtr., kula — Heljasz 15 m. Kula oburącz — Heljasz 26.41 mtr.

NOWE ZWYCIĘSTWO RANA NA RINGU AMERYKAŃSKIM.

W Filadelfji rozegrany został wczoraj mecz bokserski pomiędzy polskim bokserem zawodowym, Ranem, a amerykaninem Young Ketchell. Ran był lżejszy od swego przeciwnika o 3 funty.

Mecz rozegrany został w ośmiu rundach. Przez cały czas walki Ran był lepszym bokserem, uderzał częściej i skuteczniej. Ostatecznie Polak wygrał pewnie na punkty, aczkolwiek Ketchell dwukrotnie rozbił Ranowi oko, w drugiej i szóstej rundzie.

STACJE TELEFONICZNE W GÓRACH DLA NARCIARZY.

Szwajcarski Związek Narciarski zainstalował na wielu wysokogórskich terenach narciarskich, oraz bardziej uczęszczanych przez turystów przełęczach — szereg stale otwartych stacyj telefonicznych.

Ze stacyj tych bezpłatnie korzystać mogą zbłąkani lub potrzebujący pomocy turyści. Stacje te oznaczone są znakami S. O. S. i oddały w wielu wypadkach nieocenione usługi, ratując licznych turystów.

DWA ZWYCIĘSTWA POLSKICH HOKEISTÓW W CZECHOSŁOWACJI.

W powrotnej drodze z hokejowych mistrzostw świata, rozegranych w Pradze, polska reprezentacja hokejowa rozegrała dwa mecze, w obu odnosząc zwycięstwa.

W Ołomuńcu Polacy wygrali 5:2, a w Witkowicach — 3:0.

Pamiętaj złożyć ofiarę na rzecz bezrobotnych na ręce Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego

Co słychać w Krakowie.

Sobota 4: św. Kazimierza.
Niedziela 5: św. Teofila,
Niedziela 5: wschód słońca o godz. 6.63, zachód o godz. 17.14.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

AKADEMJA KU CZCI PREZ. MASARYKA. Tow. Polsko-Czechosłowackie w Krakowie, urządza w poniedziałek 6 bm. o godz. 6.30 wieczór, w sali Bolońskiego (Rynek gł. 34), uroczystą Akademję dla uczczenia 83-ciej rocznicy urodzin Prez. Republiki Czechosłowackiej, Tomasza Garrigue Masaryka.

POSIEDZENIE TOW. LEKARSKIEGO odbędzie się w środę 8 bm. o godz. 8 wieczór, w sali Towarzystwa (Radziwiłłowska 4).

WYKŁADY DLA RODZICÓW. We wtorek, 7 bm. o godz. 19-tej w Gimn. żeńsk. im. Królowej Jadwigi odbędzie się wykład Dyrektora J. Ippoldta: „Kryzys wychowania dziewcząt“. Goście mile widziani. — Wstęp bezpłatny.

—•—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Sobota: „Co tylko chcecie“ (gościnny występ Hanki Ordonówney).

Niedziela popoł. „Gotówka“; — wiecz. „Co tylko chcecie“ (gośc. wyst. Hanki Ordonówny).

Poniedziałek: „Cyrulik Sewilski“ (gościnny występ Ady Sari).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: Każdemu wolno kochać.
ŚWIT: Rok 1914.
APOLLO: Węgierska miłość.
ADRIA: „Człowiek małpa“ z Johny Weismuellerem
UCIECHA: Hallo — Berlin — Hallo Paryż.
SŁOŃCE: „Potępione dusze“, w roli gł. Pola Negri.
BAGATELA: „Dziesiąty kochanek“ (Anna Ondra).
SZTUKA: Ja w dzień... ty w nocy.
PROMIEŃ: C. K. Feldmarszałek z Vlastą Burianem.
ATLANTIC: Dzielny wojak Szwejk, film mówiony i śpiewany po czesku.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA na czas od 4 do 7 bm. film p. t. „W imieniu cara“ w roli gł. Lya de Putti.
KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i w niedzielę: „Lokomotywa“ (Lon Chaney). „Sterowiec L. A. 3“ (Jack Holt).

—o—

TEATR BAGATELA. Jak już donosiliśmy, we wtorek 7 marca w tearze Bagatela rozpoczyna występy najmilszy zespół „Bandytów“ stołecznych z Zulą Pogorzelską i Fryderykiem Jarosym na czele. Banda wystąpi z graną z wielkiem powodzeniem ostatnio we wszystkich stolicach europejskich operetką Suppe'go „Piękną Galateą“, odpowiednio zmodernizowaną przez takich mistrzów dowcipu, jak Juljan Tuwim i Marjan Hemar. Wplecenie aktualnej satyry do fabuły zaczerpniętej z mitologji greckiej daje efekt niezwykły. Obok Pogorzelskiej i Jarosego wystąpią: Stefcia Górska, Lena Żelichowska, Zofja Terne, Irena Popielska, Romuald Gierasiński, Tadeusz Olsza, Feliks Parnel, Eugenjusz Koszutski i inni. — Bilety do nabycia w kasie teatru Bagatela od 10 do 1 pop. i od 4 do 7 wiecz.

KONCERT KRAK. TOW. ŚPIEWACKIEGO „ECHO“. W czwartek 9 b. m. odbędzie się koncert „Echa“, pod dyrekcją prof. Wallek-Walewskiego, w Złotej sali Domu Katolickiego. — W programie szereg nowych i ciekawych utworów w wykonaniu pierwszorzędnych sił.

—•—

Nie nadużyto Polskiej Państwowej Loterji Klasowej.

Otrzymaliśmy poniższy komunikat z prośbą o zamieszczenie:

W dniu 14 grudnia ub. r. ukazala się w dziennikach wiadomość pod tytułem „Dzięki pomysłowemu trickowi wygrał 1.600.000 złotych na Loterji Państwowej“. Była to wiadomość telefoniczna, nadana z jednej ze stolic ościennych. Możliwe, że tego dnia, jak to się czasem zdarza, był zły odbiór telefoniczny, dość, że odbierający najwidoczniej źle zrozumiał tekst telefonogramu.

Obecnie możemy z satysfakcją stwierdzić, że sprawa nie dotyczyła wcale Polskiej Państwowej Loterji Klasowej. Ani w sądach warszawskich nie było spraw, z powodu wygranej na Loterji Państwowej, za pomocą jakiegoś tricku, ani nikt nigdy za pomocą jakiegoś tricku na Loterji Państwowej nie wygrał, bo jest to zupełnie niemożliwe. Tu trzeba zaznaczyć, że gdyby nawet wygrana za pomocą takiego tricku się zdarzyła, to straciłby tylko kolektor, a nigdy nie straciłby grający lub Loterja. Co się zaś tyczy kolektorów, to mają oni w dniach ciągnienie takie samo prawo sprzedawania losów, jak każdego innego dnia.

Wyjaśniając tę przykrą sprawę, możemy tylko jeszcze raz podkreślić, że w naszej Loterji Państwowej żaden trick nie może mieć miejsca i tak interesy grających, jak interesy Państwa są należycie chronione.

Po aresztowaniach wśród studentów U.J.

Jak donosiliśmy, w ciągu dnia czwartkowego dokonano wśród młodzieży akademickiej bardzo licznych aresztowań. Wiadomość o tem obiegła szybko miasto, budząc zrozumiało wrażenie i stała się powodem, że przez całe popołudnie czwartkowe oraz piątek rano przed budynkiem aresztu „pod Telegrafem“ zbierała się licznie publiczność. pragnąc aresztowanej młodzieży dostarczyć środków żywności. Oczywiście najbardziej zainteresowani byli rodzice aresztowanych akademiczek i akademików. Niepokojono się głównie tem, że aresztowanych umieszczono w nieopalonych celach i kurytarzach.

Już w czwartek wieczorem część aresztowanych zwolniono, pozostałych zatrzymano na noc. Pomimo niewygód, gdyż młodzież musiała spać na twardych drewnianych pryczach, nastrój wśród niej był bardzo dobry. Nie tracono humoru. śpiewano okolicznościowe piosenki i podtrzymywano się wzajemnie na duchu.

W ciągu dnia wczorajszego zwolniono większą partję aresztowanych.

W czasie onegdajszych aresztowań zdarzały się tragikomiczne sceny. I tak np. uczeń szkoły Ekonomiczną-Handlowej w Krakowie przyszedł do „Szarej Kamienicy“, w czasie, gdy policja przeprowadzała tam rewizję. Chciał on się tam mianowicie zobaczyć **ze swym korepetytorem**, celem ustalenia lekcji. Policja nie pytając się wiele wsadziła go do karetki i zawiozla „pod Telegraf“, gdzie młodzieniec przesiedział dobę. Gdy wczoraj udał się do szkoły, przywitał go profesor słowami: „Kto siedzi w areszcie, tego nie potrzeba w szkole“.

Dzień wczorajszy minął naogół spokojnie, jedynie w godzinach przedpołudniowych doszło do starć między przeciwnemi grupami młodzieży. Wykłady są w dalszym ciągu zawieszone.

Do godziny 1-szej w południe zwolniono wczoraj 28 akademików, tych mianowicie co do których ukończono dochodzenia karno-administracyjne, przeprowadzono rozprawę i wydano orzeczenia. Przeciw pozostałym toczyły się w ciągu dnia bądź to dochodzenia karno-administracyjne, bądź też prokuratorskie zależnie od zarzucanych aresztowanym przekroczeń. Według informacji z miarodajnych sfer do wieczora miały być dochodzenia ukończone a zatrzymani akademicy — wypuszczeni na wolność. W sprawie tej zapowiedziało zresztą Starostwo grodzkie ogłoszenie oficjalnego komunikatu w godzinach wieczornych.

Jak zdołaliśmy się dowiedzieć w ostatniej chwili, w aresztach „pod Telegrafem“ zostali dotąd z młodzieży narod.: **dr. Surzycki** i Fr. **Jelonkiewicz**, z młodz. ludowej: pp. **Dąbrowski, Skura, Mierzwa i Matusik**, pozatem kilkunastu innych akademików i dwie akademiczki. Zatrzymanym zagrożono, że **zostaną przewiezieni do więzienia św. Michała.**

W czasie demonstracyj młodzieży w czwartek wieczorem na ul. Kanoniczej. aresztowano **mag. Bieniarza**, prezesa bursy akadem. i asystenta U. J. Mimo, iż **mag. Bieniarz** został skazany na 14 dni bezwzględnego aresztu i 25 złotych grzywny, — dotychczas nie wypuszczono go z aresztów.

Krakowska Konferencja Akademicka protestuje.

Krakowska Konferencja Akademicka wydała rezolucję. w której „uważa za swój obowiązek solidaryzować się z ogółem Polskiej Młodzieży Akademickiej we wszystkich środowiskach uniwersyteckich i na znak protestu wezwać całą młodzież akademicką do wstrzymania się od wykładów i ćwiczeń. Krakowska Młodzież akademicka jest przekonana, że stanowisko jej poprą ci wszyscy, których ustawa bezpośrednio dotyczy, a którzy dotąd tak solidarnie bronili jej interesów.

Godny ubolewania fakt zaaresztowania kilkudziesięciu Kolegów skłania Krak. Konferencję Akademicką do wyrażenia przeciw temu stanowczego protestu. Krakowska Konferencja Akademicka wobec powyższego zwraca się do Wysokich Senatów Wyższych Uczelni Krakowskich z prośbą o poczynienie odpowiednich kroków, celem uwolnienia aresztowanych.

—oOo—

Wszyscy do Wilna!

W roku bieżącym przypada 70-cioletnia rocznica powstania roku 1863. Społeczeństwo wileńskie zamierza rocznicę tę uczcić uroczyściej niż to czyniło dotychczas. Celem przyjęcia udziału w tych uroczystościach oraz jednoczesnego zwiedzenia przebogatych pamiątek kultury polskiej w Wilnie i przepięknych okolic jego, Koło Wilnian w Warszawie (Senatorska 11) organizuje **czterodniową towarzysko-krajoznawczą zbiorową wycieczkę inteligencji** narodowości polskiej do Wilna. Zwiedzone będą również Troki, Werki, Wilejka. Wyjazd z Warszawy nastąpi w środę 14 czerwca wieczorem. Powrót do Warszawy w poniedziałek 19-go czerwca zrana. Podróż odbędzie się pociągiem specjalnym. Całkowite koszta wycieczki wynoszą złotych 60 od osoby. Za to uczestnik wycieczki otrzyma przejazd z Warszawy do Wilna i z powrotem w klasie trzeciej, noclegi, zwiedzanie miasta,. śniadania, obiady (3 dania), kolacje (2 dania) w pierwszorzędnych restauracjach, przejazd do Trok i Wilejki (89 km.), statkiem do Werek (20 km.). udział w zabawie tanecznej, bilet na przedstawienie w teatrze. — Składka ta może być spłacana częściami na rachunek czekowy PKO. Koła Wilnian w Warszawie Nr. 1231, lub bezpośrednio do Koła Wilnian.

Ilość uczestników wycieczki ściśle ograniczona, wskazane jest przeto możliwe wczesne zapisywanie się.

Bliższych szczegółów udziela i zapisy przyjmuje biuro Koła Wilnian w Warszawie (Senatorska 11, telef. 212-12), czynne przez dzień cały.

Wiec posła Tempki w Krakowie

W niedzielę, 5 marca o godz. 3-ej odbędzie się w domu przy ul. Potockiego 11 zgromadzenie Chrz. Dem., na którem przemawiać będzie dr. Władysław Tempka, poseł na Sejm, wiceprezes Klubu Ch. D. Pos. Tempka przedstawi obecną sytuację polityczną i gospodarczą kraju oraz prace ustawodawcze Sejmu, akademicką, scaleniową i samorządową. Pos. Tempka uwypukli także prace Klubu Ch. D. Wszystkich członków i sympatyków uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

Swietlica dla bezrobotnych w Ch. Z. Z.

Staraniem Zarządu Okręgowego Chrześć. Zw. Zawodowych w Krakowie dzięki energicznym zabiegom, prezesa dyr. **Pachońskiego** urządzono w domu przy ul. Potockiego 11. „Świetlicę i herbaciarnię“ dla bezrobotnych członków Ch. Z. Z. Na ten cel uzyskał Zarząd Okręgowy do tej pory z Miejskiego Kom. Pom. Bezrobotnym 210 kg. chleba, 20 kg. cukru, 20 kg. wędzonki, oraz 15 metrów węgla. Herbaciarnia czynną jest w godzinach popołudniowych od 3-ciej do 6-tej. Do tej pory odwiedziło herbaciarnię 858 osób bezrobotnych. Wydano 1.218 herbat 408 filiżanek barszczu, 17 i pół kg. wędzonki przez 5 razy i w całości uzyskany chleb. Herbaciarnia czynną jest codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt pod kierownictwem **p. A. Wójcika.** W herbaciarni znajdują się dla bezrobotnych różne czasopisma i broszury z których bezrobotnych w miarę ochoty korzystają. O ile Miejski Komitet Pomocy Bezrobotnym przydzieli prowjanty w dalszym ciągu herbaciarnia czynną będzie jeszcze przez miesiąc marzec. Ponieważ na udział bezrobotnych nie wystarczają prowjanty z Komitetu Miejskiego Zarząd Okręgowy dokupuje cukier, herbatę, barszcz i t. p.

„Wieczór trzech króli“ — premjera w teatrze miejskim.

Dzisiaj w sobotę wieczorem zostanie wznowione niegrane do długiego szeregu lat, dzieło Wiliama Szekspira, znane powszechnie pod popularnym tytułem „Wieczór trzech króli“ (inaczej „Dwunasta noc“ — „Twelfth-Nigth“ tj. „12-ta noc od Bożego Narodzenia“), które wchodzi obecnie na afisz teatru pt. „Co tylko chcecie“ („What You Will“), odpowiadającym charakterowi i nastrojowi utworu. W tej pogodnej komedji, określanej przez znakomitego anglistę prof. U. J. dra Romana Dyboskiego wraz z utworami „Jak wam się podoba“ i „Wiele hałasu o nic“ mianem **komedji słonecznej**, jednoczą się harmonijnie najróżniejsze elementy sztuki dramatycznej, bogatej zarówno w zabawny komizm ironji i żartu, jak i romantyczny liryzm uczucia, ujęty w melodyjną formę wiersza i piosenki. Jak groteskowy pocieszny humor komedji znajdzie wyraz w zabawnych postaciach Czkawki (Wołłejko). Chudogęby (Kondrat), a także Malwolja (Kułakowski) i Marjanny (Kostecka), tak z drugiej strony urocza liryka utworu będzie miała wyraz w postaciach Księcia (Hierowski), Oliwji (Granowska), Trefnisia (Solarski) a przedewszystkiem Violi w wykonaniu ulubienicy publiczności Hanki Ordonówny. W popisowej roli tej Ordonówna będzie miała również sposobność wykorzystania swych walorów wokalnych, wykonaniem piosenek specjalnie dla niej skomponowanych przez prof. Kaz. Meyerholda, który komedię tę zilustrował muzyką zharmonizowana z nastrojem utworu. Dalszą obsadę komedji tworzą pp.: Mazanek (Kapitan), Pągowski (Fabjan). Staszewski (Walentyn), Woźnik (Antonio), Wozniak (Sebastjan) i in. Malownicza oprawa dekoracyjna kompozycji art. mal. Hier. Zwolińskiego.

Przepełnienie „pociągów podmiejskich“.

Liczni pasażerowie z linji Kraków—Wadowice skarżą się na fatalne warunki podróży w t. zw. pociągach podmiejskich. Z racji obniżenia cen biletów na te pociągi podróżuje temi pociągami — zwłaszcza w dnie targowe — wielka liczba osób. Dyrekcja kolei jednak daje im do dyspozycji zbyt małą ilość wagonów. Skutkiem tego ludziska tłoczą się na korytarzach i na platformach. Powstaje stąd trwałe zagrożenie bezpieczeństwa i nawet życia podróżujących... Koniecznie należy uruchomić większą liczbę wagonów dla pociągów podmiejskich.

Ulgi przy przesyłkach opakowania zwrotnego

Min. Komunikacji z dniem 20 lutego br. zniosło przy przesyłkach, stanowiących opakowanie zwrotne towarów przymus zaopatrywania tych przedmiotów w trwałe cechy właściciela i warunek, iż muszą być nadawane na stacji, do której zostały dowiezione koleją. Zarządzenie to przyjmą sfery kupieckie niewątpliwie z wielkiem uznaniem, gdyż dotychczas warunki, obostrzające stosowanie ulgi przy przesyłkach opakowania zwrotnego były dla kupców bardzo uciążliwe. Przy tej sposobności wyjaśnia się, że jeżeli drobnicową przesyłkę opakowania zwrotnego ładuje sam nadawca i wyzyska pojemność wagonu to stosuje się stawki klasy 14, rubryka a (nawet w wypadku braku cech i numerów na poszczególnych sztukach przesyłki).

Dowcip o kryzysie. Znany dziennikarz amerykański, H. R. Knickerbocker, autor świeżo przetłumaczonej na język polski książki p. t. „Quo vadis, Europa?“, wspomina o jednym dyrektorze banku w Wiedniu, który powiedział do niego:

— „Kryzys doprowadził już do takiego stanu rzeczy, że dziś optymista mówi do pesymisty: „Pójdziemy wszyscy na żebry“, pesymista zaś odpowiada: „Dobrze, ale... do kogo?...“

Życie gospodarcze.

ODPŁYW ZŁOTA Z FEDERAL RESERVE BANKU.

Donoszą z N. Jorku, że wedle wykazu miesięcznego Federal Reserve Banku w Nowym Jorku, **ubytek złota tej instytucji wynosił w lutym 175 miljonów dolarów.** Powstał on w ten sposób, że **wiele banków zagranicznych wymieniło swoje depozyty dolarowe na złoto.** Sfery finansowe sądzą, że ubytek złota w marcu będzie dużo większy. **W dniu 1 marca straty złota wynosiły 39 miljonów dolarów.**

PRZYMUS BADANIA ZWIERZĄT RACICOWYCH NA STACJACH — ZNIESIONY.

Krakowska dyrekcja kolei komunikuje: Ministerstwo rolnictwa i reform rolnych rozporządzeniem z dnia 8. II. 1933 Nr. W. XI-1/10 **zniosło w obrocie wewnętrznym z ważnością od 1 marca 1933 przymus badania zwierząt racicowych na stacjach kolejowych na całym terenie państwa,** z wyjątkiem województwa stanisławowskiego. Zwierzęta racicowe eksportowane zagranicę podlegają nadal przymusowi badania przez lekarzy weterynaryjnych za opłatą następujących należności: Za badanie: a) koni i bydła do 20 sztuk po 50 gr od sztuki, od 20 do 50 sztuk po 25 gr; b) świń do 20 sztuk po 20 gr od sztuki, od 20—50 po 10 gr, od 50 sztuk wzwyż po 7 groszy od sztuki.

—oOo—

Giełda krakowska.

Kraków 3 marca. (PAT): Bank Polski 77. Poza giełdą waluty: dolar 8.88—8.90 — Londyn 30.40—30,70 — Szwajcarja 173,90—174.30 — Berlin 211—211.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 3 marca. Dewizy: Belgja 125.20, 125.51; 124,89; Gdańsk 174.50; 174.93; 174.07; Holandja 360.30; 361.20; 359.40; Londyn 30,64; 30,79; 30,49; Nowy Jork 8,89; 8,91 8.87; Nowy Jork telegraficznie 8.89; 8.91; 8.87; Paryż 35.12; 35.21; 35,03; Praga 26,45; 26,51; 26.39; Szwajcarja 174.05; 174.48; 173.62; Włochy 4557; 45.79; 45.35; Berlin 211.75. — Tendencja mocniejsza.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 76.25 — Modrzejów 8.25 — Starachowice 9.65. — Tendencja przeważnie utrzymana.

Pożyczki: 3% budowlana 44 — 4% inwestycyjna 106—105.75 — 4% inwestycyjna seryjna 112 — 5% konwersyjna 43.75 — 5% kolejowa 39 — 6% dolarowa 57.50—57.75 — drobne 58 — 4% dolarowa 57—56.55—56.75 — 7% stabilizacyjna 57.25—57.13—57.38—57.50 — 57.75 drobne — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany.

Dolar prywatnie w Warszawie o godz. 12.30 — 8.89½.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: dolarowa 56.50 — dillonowska 65.75—66 — stabilizacyjna 56—56 1/8 — warszawska 38.50 — śląska 42.25.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 3 marca. Paryż 20.18 i pół; Londyn 17.61; Nowy Jork 5.11 1/8; Belgja 72.10; Włochy 26.18; Holandja 207.20; Berlin 121.75; Wiedeń 72.10 — noty 58.30; Sztokholm 92.50; Oslo 90.10; Kopenhaga 78.50; Praga 15.23; **Warszawa 57.50.**

Giełdowe ceny zboża

Na piątkowej giełdzie zbożowej notowano następujące ceny: pszenica dwors. czerwona 35—35.50, targowa stand. 30.50—31.50, dw. czerwona 74/75 kg. 37.50—38, żyto dworskie stand. 20—20.25, lubelskie stand. 19.75—20, owies dworski stand. 17.50—18. targowy stand. 15.50—16, jęczmień na krupy stand. 17.17.50, kukurudza kraj. 21—22. koński ząb (Natal) 38—42, groch Wiktorja 30—32, zwykły jadalny 26—28, peluszka 18.50—19.50. polny do siewu 21—22, fasola cukr. biała (Jasiek) ręcz. wyb. 40—42, biała 21—23, Wachtel 20—22, mieszana kolorowa 19—21, bobik siewny 15.50—16.50 pastewny 15.50—16.50. wyka ciemna 16.50—17.50, szara 15.50—16.50. łubin żółty 13.50—14, do siewu 14.50—15.50, niebieski 12.25—12.75, do siewu 13.25—13.75. makuchy z orzecha ziemnego 50% 27—28, rzepakowe 15—16, lniane 21—22. slonecz. 46% białka i tłuszczu 17—17.50, soja śrót 46% 24.50—25.50. 35% słonecz. śrut extrahowany miel. 16—17. siano słodkie 7.50—8. średnie 6.50—7, kwaśne 4.50—5. koniczyna pastewna 8.50—9.50 słoma długa 5—5.50. mierzwa luzem 4.50—5, prasowana 5—5.50. rzepik czyszczony słodki 56—58, mak niebieski z workiem 160—165. kminek kraj. czyszczony 145—150. koniczyna nasienna czerwona atest. 135—140. surowa czerwona 100—105, seradella czyszczona po 2-nie 19—19.50, esparseta z workami 22—23, tymotka bez kan. atest. 98% czyst. 50—55, tymotka targowa 35—40, mąka pszenna okr. krak. grysik pszenny 66.50—67.50. grysikowa 61—64. 45% 62—62.50, 60% poznańska 53—54. mąka żytnia okr. krak. I gat. 0—65% 32.20—32.50. II gat. sitkowa 23—23.50, razowa 26.50—27.50. mąka żytnia okr. Poznań. I gat. 0—65% 32.50—33, graham pszenny 45—46. otręby żytnie 9.75—10, pszenne 9.75—10, mąka czerwona z workiem 12.50—13. pęcak fabryczny z workiem 29—30, pęcak chłopski bez worka 27—28, siekanka jęczm. fabryczna z work. 30—31, chłopska bez worka 28—29. kasza jaglana fabryczna 35—38, chłopska 30—31, tatarczana cała 40—42, łamana 38—40. Tendencja nieco słabsza — dowozy średnie.

Siódmy budżet sanacyjnych rządów.

Wzrost wydatków na administrację i emerytury. — Redukcja kredytów na rolnictwo, przemysł i roboty publiczne.

Cyfry preliminarza na r. 1933/34 w tej formie, w jakiej wyszedł on z Senatu, przedstawiają się następująco: wydatki 2,457,980.694 zł., dochody 2.058,931.881 zł. — deficyt wynosi zatem 399,048.813 zł: i jest około 5 miljonów wyższy od deficytu, jaki wynikał z preliminarza uchwalonego przez Sejm. Senat podwyższył mianowicie dochody o około 1 miljon złotych, ale równocześnie zwiększył wydatki o 6 miljonów złotych.

Jest to już siódmy z rzędu budżet pomajowy. Charakterystycznie wypada jego porównanie z wykonaniem budżetu za pierwszy rok sanacyjnych rządów. t. j. 1926/27. Suma dochodów była wówczas zbliżoną do obecnej i wynosiła 2.135 milj. zł., natomiast wydatki wyniosły w r. 1926/27 kwotę **1.975 milj. zł.,** czyli rok budżetowy zamknięto wówczas nadwyżką w sumie 160 milj. zł. Dziś preliminuje się wydatki na 2.457 milj., czyli **przy mniejszych dochodach są one o 482 milj. zł. wyższe niż w r. 1926/27.**

Na olbrzymią tę, blisko półmiljardową sumę nie mogły wpłynąć uposażenia urzędnicze, są one bowiem niższe niż w r. 1926/27. Wzrósł natomiast o 190 milj. wydatek na obsługę długów (w r. 1926/27 — 149 milj. zł., obecnie — 338 milj. zł.): Pozostaje jednak mimo to **ogromna suma 290 milj. o którą wydatki na rok pszyszły są wyższe od wydatków rzeczywistych w r. 1926/27.**

Okazuje się mianowicie, że **wydatki na administrację mimo zniżki cen i uposażeń, wzrosły o 175 milj. zł., a wydatki na emerytury i** renty podniosły się o 106 milj. zł.

Co więcej; równocześnie zredukowano wydatki resortów t. zw. gospodarczych, a więc: na rolnictwo i reformy rolne wydano w r. 1926/27 — **78 milj. zł.,** obecnie preliminuje się **22 milj.,** na roboty publiczne wydano 104 milj., obecnie zaś preliminuje się (razem z funduszem drogowym) około 50 milj. zł. Ministerstwo przemysłu i handlu wydało przed 7-miu laty 27 milj. zł.. dziś otrzymuje kredyt 17-miljonowy.

Kierunek ewolucji w gospodarce budżetowej sanacji jest w tym siedmioletnim okresie widoczny: wzrost nieproduktywnych wydatków na administrację i zaopatrzenia, a redukcja wydatków na potrzeby życia gospodarczego kraju.

Obciążenie kredytowe rolnictwa.

Oprocentowanie długów wynosi ponad pół miljarda rocznie. — Ulgi na skutek ustaw finansowo-rolnych.

Według obliczeń ministerstwa skarbu, **koszt oprocentowania** obecnego obciążenia rolnictwa, wynoszącego około 4.621 miljonów zł., **należy przyjął okrągło na pół miljarda rocznie.**

Ponieważ w obliczeniach tych przyjęto pod uwagę **tylko stopę procentową przeciętnie pobieraną,** oraz koszta administracyjne kredytu. sumę pół miljarda należy znacznie podwyższyć ze względu na niezwykle częste wypadki **nadmiernych procentów, oraz kosztów egzekucyjnych i kar za zwłokę.**

Ustawy finansowo-rolne zmierzają do zmniejszenia kosztów zadłużenia rolniczego. Według teoretycznych obliczeń. ulga, jaką mogą one przynieść rolnictwu, wynosi **40% pełnych kosztów, czyli około 200 miljonów zł. rocznie.**

Wymienione ulgi zaczęła realizować **ustawa konwersyjna grudniowa, dotycząca długoterminowego kredytu obligacyjnego.** Wobec powiększenia przez tę ustawę umorzenia pożyczek i obniżenie procentów, a wreszcie wobec okresu karencyjnego na przeciąg najbliższych 3-ch lat — wymieniona ustawa **zmniejszyła roczne kwoty obsługi tego kredytu mniej więcej o 49 miljonów zł.**

Koszta prywatnego kredytu hipotecznego, obliczane obecnie na kwotę **84 miljonów,** ma zmniejszyć wniesiona do Sejmu ustawa, która obniża stopę procentową od tego typu kredytów na **6 od 100 rocznie,** oraz wprowadza półtora roku okresu karencyjnego w stosunku do zapadających terminów płatności. Ustawa ta ma przynieść rolnictwu około **42 miljony zł. zmniejszenia kosztów obsługi pożyczek hipotecznych.**

O ile rolnicy wykorzystają wniesioną do Sejmu ustawę o utworzeniu **urzędów rozjemczych** do spraw kredytowych gospodarzy ziemskich, to wówczas jedynie na zniżce procentów mogą korzystać **około 84 miljonów zł.** od krótkoterminowych kredytów prywatnych. Pod uwagę jeszcze przyjąć należy ramową ustawę, również złożoną już w Sejmie, zezwalającą ministrowi skarbu na uporządkowanie stosunków między dłużnikami rolnikami i zorganizowanym rynkiem pieniężnym.

W jakim kierunku pójdą zarządzenia ministra skarbu. trudno przewidzieć, jednakowoż niewątpliwie należy oczekiwać, że w zakresie zorganizowanego rynku kredytowego rolnictwo otrzyma pewne ulgi.

Zagadnienie to jest ważne z punktu widzenia rolniczego, ponieważ **dotyczy około 230 miljonów zł. kosztów,** płaconych od tego zadłużenia.

—oOo—

Wielki spadek ruchu emigracyjnego z Polski.

W ciągu trzech ostatnich lat **zaznaczył się wielki spadek ruchu emigracyjnego z Polski.** Podczas gdy w roku 1929 wyjechało z kraju ogółem **243.442 wychodźców,** w roku 1930 liczba ta zmalała do **218.387,** w roku 1931 wyniosła już tylko **76.005,** w roku 1932 zaś wyjechało **zaledwie 21.380** emigrantów. Tak więc w okresie trzyletnim ruch emigracyjny z Polski **zmniejszył się przeszło dziesięciokrotnie.**

Jak wynika z danych, dotyczących emigracji, do poszczególnych państw. **do Niemiec** np. wyjechało z Polski w r. 1929 — 87.247 emigrantów. w roku 1932 zaś — 389 osób. t. j. blisko **225 razy mniej. Wzrost emigracji dał się zaobserwować jedynie w ruchu wychodźczym do Palestyny;** podczas gdy w r. 1929 wyjechało tam z Polski **1.883 emigrantów, w roku 1932 liczba ta wzrosła do 2.877 osób.** Oby wzrastała w dalszym ciągu!

Radjo.

NIEWIDZIALNY DYREKTOR SZKOŁY.

W urządzonej w sposób najbardziej nowoczesny szkole powszechnej na przedmieściu Pragi, Karlow, znajduje się, między innemi nowościami, zupełna stacja radjo-telefoniczna **z aparatami odbiorczemi we wszystkich 13 salach wykładowych.**

Urządzenie to pozwala uczniom wysłuchiwać produkcyj radjowych bez opuszczania sal szkolnych, a także **umożliwia dyrektorowi szkoły** przemawianie, w razie konieczności, do uczniów bez potrzeby zwoływania ich do jednej sali, albo też do powtarzania swego przemówienia w każdej z sal oddzielnie. Dzięki więc radju, niewidzialny dyrektor może gromić lub chwalić, dawać wskazówki lub rozkazy wszystkim swym pupilom odrazu, nie podnosząc się wcale od swego biurka.

NAJDŁUŻSZY KOMUNIKAT RADJOWY.

Radjostacja Ligi Narodów w Genewie nadało w tych dniach najdłuższy ze znanych dotychczas komunikatów radjowych. Przesłała, mianowicie, do Ameryki i na Daleki Wschód sprawozdanie komisji 19-tu o zatargu dalekowschodnim. Komunikat ten zawierał 15.000 słów, czyli stanowił książkę o 100 stronach. Nadanie do Waszyngtonu było dokonane na odległości 6.500 klm., do Buenos Aires zaś na 11.000 klm., do Tokio — 9.500 klm. i do Szanghaju — 9.250 klm.

Przesyłanie komunikatu trwało od 3 godz. po południu do godz. 2 min. 40 po północy. — Wszystkie stacje odbiorze zawiadomiły Genewę, że komunikat otrzymały bez żadnych przeszkód i że nie wymagał powtórzeń.

Programy stacyj radiowych.

Niedziela. 5 marca 1933 r.

Kraków (312.8) G. 10.05 Nabożeństwo z Poznania; 11.57 Sygnał czasu. hejnał z Wieży Marjackiej, program na dzień bieżący; 12.10 Transmisje z Warszawy; 14.00 Pogadanka dla rolników: Wł. Kochmański: „Jak założyć ogród owocowy“; 14.20 Muzyka z Katowic; 14.40 „Gawędy podhalańskie“ w recyt. p. Wł. Doruli; 15.00 Muzyka z Katowic; 16.00 Program dla młodzieży z Warszawy; 16.25 Płyty gramofonowe; 16.45 Transmisje z Warszawy; 17.55 Program na dzień następny; 18.00 Akademja papieska. Transmisja z Warszawy; 19.00 Rozmaitości i komunikaty 19.25 Transmisje z Warszawy; 22.30 Muzyka taneczna z płyt gramof.; 22.55 Transmisje z Warszawy.

Lwów, (380.7) G. 12.15 Transmisja z Sali Polsk. Tow. Muz. we Lwowie; 16.45 „Nowa era bibljoteki i pinakoteki watykańskiej“; 22.30 „Zaliczka na Wesołą Niedzielę“. Audycja w opracowaniu W. Budzyńskiego.

Warszawa, (1411.8) G. 10.00 Program na dzień bieżący: 10.05 Nabożeństwo z Poznania; 11.57 Sygnał czasu;. hejnał z Wieży Marjackiej 12.05 Komunikat P. I. M.; 12.15 Poranek symfoniczny; W przerwie pogadanka p. t. „Co się dzieje w fabryce podczas przerwy obiadowej“; 14.00 Pogadanka konkursowa p. t. „Znaczenie dobrego płodozmianu“; 14.20 Muzyka z Katowic; 14.40 „Wiele użyteczne a mało rozpowszechnione rośliny uprawne“; 16.00 Program dla młodzieży; 16.25 Muzyka polska (płyty) 16.45 Kącik językowy; 17.00 Koncert solistów; 17.55 Program na dzień następny; 18.00 Transmisja z Sali Rady Miejskiej: Akademja Papieska z okazji „Roku Świętego i XI rocznicy Koronacji Jego Świątobliwości Piusa XI; 19.00 Rozmaitości; 19.25 Słuchowisko p. t. „Miłość i Bieda“; 20.00 Muzyka lekka; 20.55 Wiadomości sportowe; 21.05 Koncert popularny; 22.30 Muzyka taneczna; 22.55 Komunikat meteorologiczny i komunikat policyjny; 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice, (408.7) G. 10.30 Nabożeństwo z Klasztoru O. O. Franciszkanów w Panewnikach-Ligocie na Śląsku; 16.00 Transmisja z Katedry św. Piotra i Pawła w Katowicach J. E. biskup śląski dr. St. Adamski wygłosi I-sze kazanie pasyjne; 19.10 Inż. St. Nitsch: „O potrzebie humoru w tych ciężkich czasach“.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Obniżenie podatku spadkowego.

Warszawa. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowa komisja skarbowa przyjęła w 3 czytaniu projekt ustawy, zmieniającej niektóre przepisy o opodatkowaniu spadków i darowizn. Ustawa obniża znacznie **stawki podatku spadkowego. Zniża dochody aż do 1/5** dotychczas obowiązujących stawek.

Następnie komisja przyjęła w 3 czytaniu rządowy projekt ustawy o przejęciu przez władze skarbowe wymiaru i poboru niektórych podatków. Do ustawy tej przyjęto poprawki, umożliwiające stopniowe przejmowania od poszczególnych samorządów wymiaru i poboru podatków w tym celu, by samorządy mogły dostosować się stopniowo do nowych warunków. Następnie komisja przeszła do porządku dziennego nad wnioskami i rezolucjami pos. **Rotenstreicha** w sprawie zmiany rozporządzeń ministerstwa skarbu dla zryczałtowania podatku przemysłowego od obrotu dla drobnego rolnictwa. Następnie przystąpiono do 3 wniosków klubu ukraińskiego, dotyczących eksploatacji salin i obniżenia cen monopolowych. **Wnioskodawcy wogóle nie zjawili sie na komisji**, wobec czego uchwalono przejść do porządku dziennego nad temi wnioskami.

Pracownicy umysłowi w obronie swych praw.

Warszawa, 3. 3. (Telef. wł.) Organizacje pracowników umysłowych podjęły akcję przeciwko projektowanej noweli do ustawy o czasie pracy i urlopach w przemyśle i handlu. Do Prezydjum Rady Ministrów tudzież Ministerstwa Opieki napływają protesty w tej sprawie i memorjały związków pracowników umysłowych. W dn. 5 marca zbierze się w Warszawie rada naczelna Unji Pracowników Umysłowych, do której wchodzi **48 delegatów poszczególnych związków oraz 10 reprezentantów rad okręgowych.** Na posiedzeniu swem rada zajmie stanowisko w kwestji urlopów i czasu pracy. Projekt noweli do ustawy o urlopach dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i w handlu przewiduje nadanie ministrowi opieki społecznej prawa zawieszania wykonania przepisów ustawy o urlopach na określony przeciąg czasu nie dłuższy niż rok kalendarzowy. Projekt noweli przewiduje postanowienia, iż umowa zbiorowa, regulująca warunki pracy i płacy pracowników zawierać może postanowienia, wyłączające zastosowanie urlopów przewidzianych ustawą na czas trwania zawartej umowy zbiorowej. Organizacje pracownicze obawiają się, by powyższe postanowienia nie były etapem do zniesienia wogóle w **niektórych wypadkach** urlopów pracowników.

Katastrofa kolejowa
w Ozorkowie

Warszawa. (PAT). Dnia 3 marca o godz. 6.54 rano na stacji Ozorków linji Zgierz—Kolno, podczas krzyżowania się pociągów towarowego Nr. 9573 z pociągiem osobowym Nr. 414, wskutek zepsucia się hamulca w parowozie towarowym, uległ wykolejeniu parowóz, tender i 5 węglarek. Wagony spiętrzyły się na miejscu, parowóz zniszczył zaporę żelazną i zarył się kołami w ziemię. **Maszynista Antoni Słomka jest ciężko ranny, pomocnik maszynisty Bolesław Otrębski ma odciętą nogę.**

WIELKI POŻAR W TORUNIU.

Warszawa 3. 3. (Telef. wł): W dniu dzisiejszym rano w oddziele przemiału siemienia fabryki olejów i pokostów w **Toruniu** na Mokrem, należącej do firmy **Laengnera i Ilnera**, wybuchł pożar skutkiem rozgrzania się łożyska maszyny. Ogień przerzucił się na całą fabrykę, wytwórnię pokostu, halę maszyn, biura i magazyny. Fabryka spłonęła niemal doszczętnie, skutkiem czego powstała szkoda w wysokości półtora miljona zł.

P. Olearczyk stanie przed sądem.
Echa procesu brzeskiego.

Warszawa, 3. 3. (Telef. wł.) Urząd prokuratorski pociągnął do odpowiedzialności karnej komisarza Olearczyka, jednego z głównych świadków oskarżenia w procesie brzeskim. Twierdził on, że pos. **Kiernik** brał udział w konferencji u gen. **Kukiela** w Krakowie a następnie w konferencji i jakiejś libacji w hotelu Pollera. P. Kiernikowi udało się uzyskać **niezbite dowody stwierdzające, że zeznania te były fałszywe**, wobec czego **kom. Olearczyka** pociągnięto do **odpowiedzialności karnej.**

Warszawa, 3. 3. (Telef. wł.) **Na sobotę zwołano w Ministerstwie Op. Społ. konferencję, w której wezmą udział przedstawiciele przemysłowców górnośląskich i przemysłowców zagłębia dąbrowskiego.**

———•———

Warszawa 3. 3. (Telef. wł): Krąży pogłoska, że prezesem znajdującego się w stadium organizacji Banku Akceptacyjnego w Warszawie, będzie wiceminister skarbu **p. Kozłowski.**

ODCZYT PROF. PIGONIA.

Odczyt prof. Pigonia „Orjentacja polityczna Mickiewicza“, odbędzie się dziś w sobotę o godz. 6-tej, **w sali Bolońskiego (Pałac Spiski), a nie w sali Kopernika Un. Jag.**

Paderewski wymarzonym kandydatem
na prezydenta Polski.

W polskiej prasie amerykańskiej coraz częściej pojawiają się wiadomości o Paderewskim, jako najodpowiedniejszym kandydacie na stanowisko prezydenta Rzeczypospolitej. Wiadomości te komentowane są niejednokrotnie w sposób niezwykle fantastyczny. Fantazje niektórych dzienników idą tak daleko, że przypisują wysunięcie kandydatury Paderewskiego marsz. Piłsudskiemu...

Przytaczamy charakterystyczną opinję „Dziennika Związkowego“, organu Związku Narodowego Polskiego, opanowanego w dużej mierze przez sanację. Oto, co między innemi pisze „Dziennik Związkowy“:

„Czy Paderewski przyjmie nominację, rzecz inna.. Zależeć to będzie od różnych względów natury politycznej. Że jednak Paderewski zwłaszcza w dzisiejszych czasach, byłby wymarzonym wprost kandydatem na prezydenta Polski, to fakt, na który najzaciętsi nawet jego wrogowie się godzą. Prezydentura powszechnie czczonego w świecie, nie mówiąc już o Polsce, Ignacego Jana Paderewskiego, byłaby najpotężniejszą odpowiedzią Polski na monarchizm niemiecki z jego wskrzesicielem Hitlerem. Gdy w Warszawie zasiadłby idealista w najwyższym stopniu, władca dusz ludzkich, mocarz przepotężny, grający na sercach ludów całego świata — w Berlinie wróciłby na swój krwią dziesiątek miljonów splamiony tron tyrana Hohenzollern, mający przy swym boku w krwi ludzkiej codziennie niemal maczającego swe ręce Adolfa Hitlera! Cóż to za kontrast olbrzymi! Jakżeż promiennie odbijałby idealista Paderewski, narodem idealistów rządzący, od brutala, niezapomnianego Hunna, grabieżcy Hohenzollerna, rządzącego narodem raubritterów“.

Są to, oczywiście, tylko marzenia, bo sytuacja polityczna w kraju jest tego rodzaju, że trudno mówić poważnie o kandydaturze Paderewskiego. Wydaje się nam, że wszystkie te telegramy i artykuły w prasie amerykańskiej są dalekiem echem artykułu, zamieszczonego przed paru tygodniami w „Głosie Narodu“. W artykule tym, omawiającym zbliżające się wybory na prezydenta, wyraziliśmy przekonanie, że byłoby najlepiej dla Polski, gdyby powstały warunki, umożliwiające wybór Paderewskiego.

Strajk górników w Zagłębiu Dąbrowskiem.
15 KOPALŃ NIECZYNNYCH.

Zgodnie ze zapowiedzią, w piątek o godz. 6 rano na pierwszej zmianie wybuchł **demonstracyjny strajk górników na kopalniach zagłębia.** Większość kopalni zrzeszonych w Unji przemysłu górniczego — jak donosi PAT. — została objęta strajkiem. Obserwacje jednak wszędzie zjechały do pracy. Sytuacja strajkowa na kopalniach zagłębia przedstawia się następująco: na kopalni „Rena“ na 858 strajkuje 532 górn., na kopalni „Wiktor“ **na 558 strajkuje 61 górników**, na kopalni „Koszelew“ na 240 robotników pracuje 30, na kopalni „Paryż“ **na 714 pracuje 270**, w kopalni „Reden“ **na 555 pracuje 49 górników**, w kopalni „Grodziec“ **na 700 robotników** załogi pierwszej zmiany, **przystąpiło do pracy 90.** Kopalnie prywatne, nie zrzeszone w Unji przemysłu górniczego, pracują niemal normalnie. W 4 kopalniach zagłębia ogłoszono na dziś „świętówki“, wobec czego praca nie odbywa się w kopalniach: „Modrzejów“, „Kazimierz“, „Czeladź“ i „Jerzy“. Według ostatnich danych, **na 9.231 robotników mających pracować na pierwszej zmianie zastrajkowało 5.632.** Pracuje normalnie wraz z niezrzeszonemi 10 kopalń, nieczynnych zaś jest na terenie zagłębia w dniu dzisiejszym, bądź to wskutek strajku, bądź też wskutek „świętówek“ 15 kopalń. Niektóre kopalnie jak „Jowisz“ i „Mortimer“ pracują **pełną załogą.** Obserwacje we wszystkich kopalniach zjechały. Wszędzie panuje zupełny spokój.

Są to obliczenia **oficjalne.** Według innych doniesień strajkują wszystkie kopalnie z wyjątkiem tych, które wyłączono ze strajku.

STRAJK NA ŚLĄSKU.

Katowice, 3. III. (Telef. wł.). Na Śląsku zastrajkowało 38 kopalń na ogólną liczbę 41. — Ogółem pierwsza zmiana liczyła 28.637 robotników, z czego zastrajkowało 25.600. Niektóre kopalnie np. Pokój pracowały z pełną załogą 635 robotników.

Chrzanów, 3. 3. (Telef. wł.). W Zagłębiu **chrzanowskiem strajkuje 3.826 górników z kopalni w Brzeszczach, trzech kopalni jaworznickich i kopalni „Sobieski“ w Borach. Pracowały** rano kopalnie **„Janina“ i „Artur“.** Wszędzie **panuje spokój, żadnych zgromadzeń ani wieców nie zwołano. Agitacja komunistyczna nie powiodła się.**

Dymisja dyktatorskiego gabinetu w Jugosławji.

Wiedeń 3 marca. Rząd **jugosłowiański premjera Srskicza podał się do dymisji. Przyczyny dymisji nie są dokładnie znane; oficjalnie uzasadniany jest odrzuceniem projektu ustawy ministra rolnictwa Demetrowicza w sprawie sekwestracji lasów prywatnych przez komisję rolniczą Skupsztyny. Jako prawdopodobny następca Srskicza wymieniany jest obecny minister spraw zagranicznych Jewticz.**

——oo——

Codziennie setki aresztowań w Niemczech

Berlin. (PAT). Akcja policyjna przeciwko **komunistom trwa** w dalszym ciągu. Policja berlińska wyznaczyła nagrody pieniężne **za wykrycie nielegalnych druków i wskazanie osób rozpowszechniających te druki.** W Hamburgu aresztowano **120 komunistów.** Równocześnie donoszą o starciach w Berlinie i na prowincji między komunistami a narodowymi socjalistami. Dotychczas **zostało zabitych 5 osób, dwie są ciężko ranne.** W Hamburgu pochód oddziałów szturmowych był ostrzeliwany z okien mieszkań prywatnych. W czasie tej strzelaniny **zabity został 70-letni starzec**, który siedział przy oknie swego mieszkania. Podczas obławy w sąsiednich domach znaleziono dwa karabiny i dokonano licznych aresztowań. Do ostrej strzelaniny doszło w miejscowości Hoechst, gdzie **jeden z hitlerowców został zabity a kilku członków Żelaznego Frontu odniosło ciężkie rany.**

O ofiarach śmiertelnych bójek na tle politycznem donoszą również z Bremy. Również **ostra strzelanina wywiązała się na ulicach Elbląga. Jak donosi „Germania“** podczas starć w Berlinie padło **2 zabitych i 5 ciężko rannych.**

ARESZTOWANIA REDAKTORÓW.

Berlin 3 marca. W związku z akcją policyjną **aresztowany** został dziś drugi redaktor naczelny **„Vorwaertsu“** dr. Schiff. Równocześnie z aresztowaniem przeprowadzona została rewizja mieszkania, która nie dała żadnych rezultatów.

——oOo——

Hitler żąda od Europy wdzięczności za zgniecenie
komunizmu.

Londyn 3 marca. Korespondent berliński hitleryzującego **„Daily Expressu“** uzyskał u Hitlera wywiad, w którym kanclerz zaprzeczył, jakoby podpalenie Reichstagu było dziełem narodowych socjalistów. Zarzut ten nazwał Hitler **śmiesznym** i oświadczył, że Europa powinna mu być raczej **wdzięczna za zgniecenie komunizmu,** aniżeli podejrzewać go o fałszywą grę. Zapytany o pogłoski w sprawie rzezi przeciwników politycznych, Hitler oświadczył, że **nie potrzebuje się uciekać do takiego środka wytępienia przeciwników. Nastąpi to drogą legalną,** przez sądy niemieckie. Dalej oświadczył Hitler, że **ograniczenia osobiste zostaną zniesione po wytępieniu komunizmu.**

ZAKAZANY FILM PACYFISTYCZNY.

Berlin 3. 3. (PAT). Najwyższy urząd cenzury filmowej w Niemczech jednomyślnie zabronił na podstawie dekretu z dnia 27 lutego b. r. dalszego **wyświetlania** pacyfistycznego obrazu francuskiej produkcji pt. „Drewniane Krzyże“. **Film ten od kilku miesięcy** wyświetlany był **w kinoteatrach Berlina.**

Czy nastąpi rzeź Żydów?

Londyn 3 marca. Berliński korespondent organu partji pracy **„Daily Heralda“** donosi, że w kołach hitlerowskich w Niemczech krążą pogłoski, iż **już w czasach najbliższych dojdzie** w Niemczech do **masowej rzezi żydów.** Korespondent traktuje tę pogłoskę poważnie i dodaje, że wobec rozbestwienia tłumu hitlerowskiego i bierności, oraz milczącej zgody obecnych władców państwa, **pogłoski te łatwo mogą doprowadzić do rozpętania zwyrodniałych instynktów, jakie skupia w sobie hitleryzm.**

Żydzi agitują przeciw Hitlerowi wśród posłów w Londynie.

Londyn 3. 3. (PAT). Na bankiecie zorganizowanym wczoraj przez sjonistów na cześć **posłów** do parlamentu przyjaciół Palestyny, zabrał głos **Weizmann**, który stwierdził, że ośrodkiem prześladowania żydów są obecnie Niemcy. Sytuacja żydów w Niemczech jest straszna. Antysemityzm w Niemczech przybiera formy średniowiecznego **barbarzyństwa.** Fakt, że Niemcy ugrzęzły w barbarzyństwie, narzuconem przez naruszenie konstytucji, jest ciężkim ciosem dla całej cywilizacji, zarówno dla żydów, jak i nie żydów. Na bankiecie obecnych było przeszło **50 posłów do Izby Gmin, minister rolnictwa, b. ministrowie Sinclair i Samuel, lord Reading, ambasador Skirmunt, Nachum Sokołow** i wiele innych osobistości.

Bawarja grozi zerwaniem z Berlinem

Paryż 3 marca. W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi **„Petit Journala“**, przywódca bawarskiej partji ludowej, radca stanu Schaeffer oświadczył, że **Bawarja czuje się z Rzeszą związana, jednak tylko tak długo, jak długo rząd Rzeszy pozostanie na drodze legalnej.** Gdyby jednak rząd Rzeszy zszedł z drogi legalności, wówczas **Bawarja byłaby zmuszona zerwać z Berlinem i powrócić do historycznej monarchji.** Schaeffer oświadczył, że jest w posiadaniu pisemnej gwarancji prezydenta Hindenburga, iż **przeciw Bawarji nie będą podjęte żadne kroki ograniczające jej prawa autonomiczne.** Gdyby doszło do proklamowania monarchji, Bawarja pozostałaby dalej państwem związkowym Rzeszy, chyba, gdyby **władza** Rzeszy dostała się w ręce komunizmu.

WIEDZIAŁ, ŻE REICHSTAG BĘDZIE PODPALONY?

Berlin, 3 marca. **Policja w Arnstadt w Turyngji donosi, że obecnie wyszło na jaw, iż komunistyczny poseł do sejmu Schumann już na dwie godziny przed wybuchem pożaru zapowiedział spalenie Reichstagu.**

Berlin, 3. 3. Prezydjum policji w Berlinie podaje bliższe szczegóły o van der Lübben. **Miał on się przyznać do czynu.** Co do udziału innych osób w pożarze Reichstagu **nie mogą być udzielone żadne szczegóły.** Prezydjum policji publikuje fotografję van der Lübbego, zwracając się do ludności o udzielenie o nim danych dotychczas policji nieznanych. 20.000 marek otrzyma ten, kto przyczyni się do wyjaśnienia sprawy pożaru Reichstagu.

THAELMANN ARESZTOWANY.

Berlin, 3. 3. Poseł komunistyczny i przewodniczący Centralnego Komitetu Wykon. Partji Komun. **Thaelmann** został aresztowany w Charlottenburgu.

Blum złożył prezesurę partji.
Część posłów za rządem Daladiera.

Paryż 3 marca. Koła polityczne żywo zajmują się rozdźwiękiem w łonie frakcji socjalistycznej Izby francuskiej podczas głosowania nad ustawą finansową, co **skłoniło Leona Bluma do złożenia przewodnictwa frakcji.** Koła poinformowane nie sądzą, aby wyłamanie się kilkunastu posłów z pod dyscypliny partyjnej przy głosowaniu miało charakter głębszy, lecz uważają to raczej za **epizod**, za jednorazowe zajęcie odrębnego stanowiska, aczkolwiek chodziło o kwestję zasadniczą. Ostateczne wyjaśnienie kwestji nastąpi prawdopodobnie nie wcześniej, jak na kongresie partji socjalistycznej, zwołanym na Wielkanoc.

OTRUŁ SIEBIE I CAŁĄ RODZINĘ.

Wrocław, 3 marca. Pewien robotnik, nazwiskiem Guenther wytruł dziś siebie i swoich 5-ro dzieci w wieku od 4 do 11 lat. Do czynu tego skłoniły go złe stosunki rodzinne. Od pewnego czasu żona i dwie jego córki wyniosły się od niego. Żona wnioska przeciw mężowi skargę o ciężkie uszkodzenie ciała.

Straszne skutki katastrofy w Japonji.

Tokio, 3. 3. Z Tokio donoszą, że wedle pierwszych oficjalnych obliczeń liczba ofiar **trzęsienia ziemi wynosi 540 osób zabitych i przeszło 1000 rannych. Zaginionych jest 400 osób. Domów zniszczonych jest przeszło 3000, a uszkodzonych około 5000.**

———o———

Tokio. (PAT). Awangarda gen. Kawahari **wkroczyła dziś rano do Ping Czang.**

JADWIGA ROGUSKA-CYBULSKA. 50

Tajemnica Tatr.

(Powieść).

——oo——

Jej wzrok osowiały biegł wzdłuż ciała młodzieńca, które wyłaniało się z pod ściąganego powoli całunu, i ogarniał wspaniale rozwinięty tors, muskularne ramiona, smukłe uda...

Jakże długim wydawał się on teraz pani Wrażewskiej, gdy zwlekła z niego śmiertelne nakrycie.

Zwróciła się do pani Kacperskiej; lecz ona w tejże chwili wydała niesamowity okrzyk.

— Co to znaczy?... Co to znaczy?...

Mrowie przeszło panią Wrażewską. Chciała ująć za rękę biedną kobietę w obawie, że zmysły postradała z rozpaczy.

Lecz ta odsunęła ją gwałtownie i podeszła tuż blisko ku zwłokom. Ujęła szybko pokrytą sińcami, obrzekłą rękę zmarłego i przyglądała się jej przez chwilę. Potem puściła ją i rozejrzała się dzikim wzrokiem po kostnicy.

— Gdzie jest jego ubranie? — zapytała przenikliwym, ostrym głosem.

Pani Wrażewska dostrzegła w kącie, na ziemi kupkę brudnych materyj nieokreślonego koloru. W mgnieniu oka, pani Kacperska była już przy nich i podniosła je; przeglądała nerwowo pokolei zmięte, splamione krwią, kawałki ubrania...

Po chwili rzuciła je wszystkie na ziemie i podeszła znowu szybko do nieboszczyka. Prędkiemi ruchami zaczęła rozpinać na nim liche śmiertelne ubranie. Odsłoniła nagą pierś młodzieńca, podniosła jedno jego ramie do góry...

— Tu... tu pod pachą ma znamię... — mówiła do siebie dziwnym głosem.

Lecz po chwili puściła bezwładną rękę trupa i odstąpiła od zwłok z odrazą.

— To nie on!.. To nie Władek!... — wyrzekła krótko; po tych słowach osunęła się nieprzytomna w ramiona towarzyszki.

Pani Wrażewska, podtrzymując ją z trudem jedną ręką, drugą sięgnęła do klamki, aby coprędzej otworzyć drzwi i wyprowadzić osłabłą z wrażenia kobietę na świeże powietrze.

I nią miotały sprzeczne uczucia przerażenia, radości, zdumienia, nadziei, niepokoju... A błyskawiczne myśli szukały natychmiastowego wyjaśnienia przyczyn tej okropnej pomyłki.

. . . .

Tymczasem los zaginionego pozostał nadal nierozwiązaną zagadką, torując drogę najróżnorodniejszym przypuszczeniom.

CZĘŚĆ III.

I.

Samotna wędrówka.

Cóż się tymczasem działo z Władkiem od owego dnia, w którym przybył nad Czarny Staw Gąsienicowy i rozstał się z panią Wrażewską?...

Poczuwszy się wyzwolonym z pod wszelkiej opieki, udał się zpowrotem szybkim krokiem na Halę Gąsienicową. Tam nie zatrzymał się już w murowanem schronisku, w którem siedział tak niedawno w towarzystwie Mirka i jego rodziny, lecz wstąpił do schroniska starych Bustryckich.

Wewnątrz budynku, jak i na werandzie było pełno turystów. Tylko przed domem siedział samotnie za stołem jakiś starszy mężczyzna. Władek zajął miejsce obok niego na ławie. Wolał unikać zetknięcia się z młodymi, którzyby go zaczepić mogli pytaniem, dokąd iść zamierza.

Kazał sobie podać szklankę kwaśnego mleka i pił je w zamyśleniu, rozważając, co mu teraz czynić wypadnie. Sąsiad jego wczytywał się w „Przewodnika po Tatrach“; lecz niebawem odłożył go i zabrał się do jedzenia.

Wzrok Władka padł na książkę, położoną na stole.

Zawahał się, poczem nieśmiałym głosem poprosił starszego pana o pożyczenie mu jej na chwilę. Otrzymawszy odpowiedź przychylną, zaczął przewracać kartki, wkońcu zatrzymał się na spisie rozdziałów.

Czytelnicy domyślili się zapewne odrazu celu kłamstw Władka wobec ciotki, Mirka i pani Wrażewskiej przed wymarszem na wycieczkę, oraz przyczyny, dla której nie skorzystał z okazji pójścia z całem towarzystwem do Morskiego Oka.

Był tam już parokrotnie, przejście przez Zawrat znał także; mimo to chętnie odbyłby raz jeszcze tę piękną drogę. Ale obecnie jedna myśl tylko go zajmowała: odnaleźć ślad pana Wrażewskiego ku radości jego żony i syna, a ku sławie własnego imienia, oraz zdobyć obiecaną nagrodę.

Był głęboko przekonany, że to właśnie Mylna Grota stała się jego grobem. Chodziło tylko o zwalczenie wszelkich trudności, aby się dostać do jej wnętrza.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.